Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 409091

Nr. 42. Piątek dnia 20 Lutego 1925 r. Rok XXXI.

Treść numeru.

Ch. D, o wiejskiej ordynacji wybor.

Warszawa. (Telef. wł.) Klub Chrz. Dem. obradował w środę **nad projektem ordynacji wyborczej do gmin wiejskich.** Referat wygłosił pos. Holeksa. Z przebiegu dyskusji można wnosić, że **klub oświadczył się przeciwko głosowaniu na listy, a** za bezpośredniem głosowaniem na kandydatów. Dyskusja dokończona będzie we czwartek.

Poseł Grabski referuje konkordat

na Radzie ministrów.

Warszawa. (Telef. wł. Na środowem posiedzeniu **Rady ministrów,** która trwa w chwili, gdy nam donosi nasz korespondent (godz. 7 wiecz.), pos. **Stan. Grabski referował konkordat z Watykanem. Konkordat we czwartek przedstawiony będzie Sejmowi.**

Wizyta francuskiego min. pracy.

Warszawa. (PAT.) **Dziś o godz. 8.52 rano przyjechał expressem paryskim p. Justin Godard, minister pracy i hygieny Rzeczypospolitej Francuskiej.**

Warszawa. (PAT.) Justin Godard urodził się w Lyonie 26 listopada 1871 r., jest doktorem praw i członkiem sądu apelacyjnego. Od wczesnej młodości zajmował się polityką, był wybrany deputowanym z departamentu Rodanu pierwszy raz w roku 1906, poczem w latach następnych: 1910, 1914, 1919 i 1924. W czasie wojny był podsekretarzem stanu w ministerstwie zdrowia. W r. 1924 za gabinetu Herriota otrzymał tekę pracy, hygieny i opieki społecznej. Jest on wiceprezesem europejskiej centrali fundacji Carnegiego i wiceprezesem komisji francusko-angielskiej dla walki z rakiem. Jest on także autorem licznych prac ekonomicznych, politycznych i społecznych.

Warszawa. (Telef. wł.) Francuski min. Godard w towarzystwie dyr. depart. Pickverta zamieszkał w Hotelu Europejskim. W południe podejmował go min. Sokal. Popołudniu przyjął go premjer Grabski i wicepr. Thugutt. Wieczorem min. Godard odbył konferencję prasową, na której podkreślił, że konwencja emigracyjna dotyczyć będzie robotników rolnych, górniczych i metalurgicznych.

We czwartek premjer Grabski wyda śniadanie na cześć min. Godarda i **wręczy mu wielką wstęgę Polski Odrodzonej.** Pobyt min. Godarda potrwa parę dni.

NOWE BUDOWLE SZKOLNE.

Warszawa. (Telef. wł.) **Podkomisja polityczna budżetowa** przyjęła propozycje pos. Rymara (Zw. lud. nar.), dotyczące nowych **pozycyj na budowle w szkolnictwie w wysokości 25 mil. zł.**

Walka o reformę rolną.

Epizod, jaki zaszedł na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji reformy rolnej, nie jest zachęcającym wstępem do dyskusji nad nowelą do ustawy z 15 lipca 1920 roku. Oto po raz drugi poniósł rząd w tej komisji klęskę. Przed tygodniem komisja uchwaliła wziąć pod obrady ultraradykalny projekt p. Poniatowskiego, przekazujący jednym artykułem ustawy całą średnią i wielką własność ziemską (ponad niskiem maksimum) na rzecz państwa. Komisja powzięła tę uchwałę w dniu, w którym Rada ministrów ustalała brzmienie projektu rządowego o reformie rolnej. Była to wyraźna demonstracja przeciw projektowi, któego jeszcze... nie znano. We wtorek zaś, gdy projekt został już do Sejmu przez min. Kopczyńskiego wniesiony, komisja odrzuciła wzięcie go pod obrady i kontynuowała dyskusję nad elaboratem p. Poniatowskiego.

Obie uchwały oznaczają zatem, że lewica i piastowcy nie są zadowoleni z rządowego projektu, jako zbyt umiarkowanego. Oczywiście nie przypuszczamy, by komisja istotnie chciała nad nim przejść do porządku dziennego, uchwały jej mają niewątpliwie znaczenie tylko demonstracyjne. Ale wnosić z nich można, że lewica i piastowcy poczynią w komisji wszystko, by projekt rządowy zmienić w duchu radykalnym i że im się to w wielu wypadkach udać może... Okazuje się obecnie, jak wielkim było błędem, że w grudniu 1923 roku projekt reformy rolnej, wypracowany przez ministra Osieckiego, został w komisji pogrzebany. Projekt ów, dzieło długotrwałych układów między stronnictwami ósemki i Piasta, był bardzo umiarkowanym. Zgodzili się na niego przecież tacy przedstawiciele ziemiaństwa, jak senatorowie Zdanowski i Szułdrzyński. Uzyskano również zgodę pp. Witosa i Kiernika. Niestety demagogja pp. Bryla i Pluty, działająca w myśl inspiracji Sulejówka, obaliła i projekt i rząd ówczesny... Wrogowie reformy rolnej na prawicy podnieśli wówczas głos triumfu. Znienawidzona reforma wzięła w łeb. Przestrzegaliśmy ich, by nie triumfowali zawcześnie, gdyż reforma rolna przyjść musi, a im później przyjdzie, tem będzie radykalniejszą.

Ostatnie uchwały komisji sejmowej są niestety spełnieniem się naszych obaw... Piastowcy, nie związani obecnie z prawicą, nie mają siły do walki z radykalizmem rolnym „Wyzwolenia“. Będą zapewne w komisji głosować za poprawkami lewicy, a w najlepszym razie wstrzymają się od głosowania. Lewica w połączeniu z mniejszościami potrafi zatem projekt rządowy tak zepsuć, że przyniesie on nie ulepszenie, ale pogorszenie ustawy z 15 lipca. Wodą na młyn radykalizmu jest obecna fatalna sytuacja gospodarcza wsi oraz przypuszczalna bliskość wyborów.

Projekt rządowy nie budzi entuzjazmu także na skrajnej prawicy. P. Dubanowicz uznał go w wywiadzie dziennikarskim za niepotrzebny, a p. Stroński w „Warszawiance“ zaczyna wyrażać różne co do niego wątpliwości. Przedewszystkiem zwraca uwagę na to, co już wczoraj podnieśliśmy, że projekt nie zapewnia gospodarstwom uprzemysłowionym stałego, zwiększonego obszaru wolnego od parcelacji, ale czyni je zależnemi od decyzji ministra reform rolnych. Oznacza to dla tych gospodarstw niepewność, która chyba nie zachęci je do wkładów i wzmożenia wytwórczości. Według zaś projektu z roku 1923 obszary do 400 ha na kresach, a do 340 ha w województwach środkowych na przeciąg lat 10 były zwolnione od parcelacji, a majątki uprzemysłowione wolne były do 600 i nawet 1120 ha, nie mówiąc już o całkowitem zwolnieniu gospodarstw nasiennych.

Walka o reformę rolną ułatwi lewicy także parcelacja dóbr kościelnych. Gdy w tak ważnym punkcie zasada własności dozna wyłomu, łatwiej będzie ją obalić na froncie świeckim. I ten moment trzeba uwzględnić, gdy się oblicza szanse walki o reformę rolną. Na ogół są one bardzo pomyślne dla radykalizmu.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu.

O autonomję szkół akademickich.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Senatu senator Dr Godlewski poruszył **sprawę autonomji uniwersytetów** i zaproponował przyjęcie rezolucji, w której stwierdza, że **zarządzenia ministerstwa oświaty godzą w autonomję szkół akademickich** i wzywa rząd do gruntownej zmiany kierunku postępowania czwartego departamentu w stosunku do uniwersytetów, **gwarantując im zachowanie autonomji, należnej wyższym uczelniom.**

Rezolucja wzywa rząd do rewizji ustawy o szkołach akademickich. W dyskusji przemawiali: kierownik Min. W. R. i O. P. Zawidzki, senator Kalinowski, sen. prof. Un. lwow. Thullie, na którego wniosek odesłano proponowaną rezolucję do komisji oświatowej i administracyjnej.

PIĘĆ MILJONÓW NA ZASIEW.

Warszawa. (Telef. wł.) Premjer Grabski przyjął przedstawicieli **drobniejszych organizacyj rolniczych,** w których imieniu przemawiali prezes Związku organizacyj rolnych Wilkoński, wiceprezes Małopol. Tow. roln. Dr J. Nowak, pos. Stolarski (Wyzwolenie), wicepr. Małop. Tow. roln. Jura, prezes Zjednoczonych Związków współdz. Chmielewski i inni.

Premjer przyjął postulaty przedstawione życzliwie i oświadczył, że z funduszów obrotowych skarbu wyznaczył **pięć miljonów zł. na potrzeby siewne.** Następna konferencja odbędzie się we czwartek.

Warszawa. (PAT) Minister spraw zagranicznych Skrzyński otrzymał od estońskiego ministra spraw zagranicznych Pusty następującą depeszę:

Minister spraw zagranicznych Skrzyński-Turmont. **Z głębokiem wzruszeniem wspominam uniesione wrażenie, że Polska z tąsamą serdecznością przyjmuje wielkich i małych przyjaciół, jeżeli są przejęci temsamem poczuciem czynienia dobra. (—) Pusta.**

Sukces polskiej pożyczki na targu amerykańskim.

Londyn. (PAT.) Według wiadomości z Nowego Jorku, przez Wall Street Journal pod datą 16 bm., towarzystwo Willon Read And Comp. zaofiarowało dziś 8% bony złote 25-letniej pożyczki dla Rzeczypospolitej Polskiej, wynoszącej 35 miljonów dolarów. Bony wypuszczone są po 95 za 100, z odsetkiem minim. 8.53 proc. Pożyczka będzie spłacana według kursu 105 wraz z procentami drogą półrocznego losowania jednej pięćdziesiątej całkowitej sumy. Losowanie odbywać się będzie co pół roku, zaczynając od 1 lipca 1925.

Listy subskrypcyjne na tę pożyczkę otwarte zostały dziś rano, a przed południem została pożyczka całkowicie pokryta.

Ten nadzwyczajny popyt na pożyczkę polską oznacza według opinji amerykańskich sfer finansowych definitywne otwarcie możliwości kredytowych dla wielkich przedsiębiorstw przemysłowych polskich w ich zabiegach o uzyskanie długoterminowej pożyczki na rynkach angielskich.

Z komisyj sejmowych.

Przyznanie funduszów na budowę zakładów wodnych na Sole.

Warszawa. (Telef. wł.) Wskutek zabiegów posłów okręgu bialskiego, wadowickiego i żywieckiego, a w szczególności posłów Holeksy i Puchałki, dało się zapewnić konieczne fundusze na dalszą budowę zakładów wodnych na Sole, w Porąbce, połączonych z zabezpieczeniem Krakowa przed powodzią.

Komisja budżetowa Sejmu na wniosek pos. Romockiego (Chrz. Dem.) uchwaliła podwyższyć kredyt na zmianę cen w budżecie z 200 na 700.000 zł. W ten sposób dalsze prowadzenie robót zostanie zapewnione. Można bowiem oczekiwać, że Sejm i Senat uchwały komisji budżetowej zatwierdzą.

UZUPEŁNIENIE STATUTU ORGANIZ. WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W komisji sejmowej konstytucyjnej, po referacie pos. Głąbińskiego (Zw. lud. nar.), uzupełniono statut organizacyjny województwa śląskiego i postanowiono zwołać wspólne posiedzenie komisji zagranicznej i konstytucyjnej; wreszcie powierzono posłowi Dubanowiczowi opracować ustawę przewidzianą przez konstytucję.

BUDŻET MIN. H. i P. ZWIĘKSZONY O 320.000 ZŁ. NA ADAPTACJĘ KOPALNI W BOCHNI.

Warszawa. (Telef. wł.) Podkomisja budżetowa rozpatrywała szczegółowo budżet Ministerstwa handlu i przemysłu. Uchwalono wstawić do rozchodów 320.000 zł. na adaptacje kopalni w Bochni.

PODNIESIENIE TARYFY TELEGRAFICZNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) W komisji komunikacyjnej dyr. poczt Moszczeński udzielał szczegółowych wyjaśnień co do rewizji taryf pocztowych i zaznaczył, iż jest zamierzone podniesienie taryfy telegraficznej z 8 na 10 groszy od słowa.

„PIAST“ PRZECIW PIŁSUDSKIEMU.

Warszawa. (Tel. wł.) W komisji wojskowej toczyła się dłuższa dyskusja nad organizacją naczelnych władz.

Przedstawiciel ludowców pos. Dubiel oświadczył, że ludowcy, jakkolwiek uznają zasługi Piłsudskiego, uważają za niemożliwe dla najwybitniejszych jednostek stwarzanie specjalnych form, występujących poza granice konstytucji.

Pos. Miedziński (Wyzwol.) postawił wniosek, ażeby w sprawie tej Sejm upoważnił Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania dekretu o organizacji naczelnych władz wojskowych, a jedynie organizacja Rady Obrony Państwa miałaby przyjść przed ciała ustawodawcze.

O USTAWĘ SAMORZĄDOWĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) W komisji administracyjnej pomimo opozycji pos. Pragiera (P. P. S.) przyjęto 16 głosami dawnej większości i N. P. R. przeciwko 14 wniosek pos. Kozłowskiego (Z. L. N.) uznający konieczność przeprowadzenia ustawy samorządowej albo przynajmniej uchwał o gminie wiejskiej i miejskiej, oraz ordynacji wyborczej do końca roku bieżącego.

W tym celu wybrano podkomisję złożoną z 8 posłów, do której między innymi wchodzą pos. Holeksa (Chrz. D.), Kozłowski (Z. L. N.) i Kiernik (P. S. L.), która przygotowuje konkretne wnioski co do sposobu przyspieszenia prac.

Pos. Pawłowski P. S. L.) referował następnie ustawę o reformie ordynacji wyborczej do gmin wiejskich, przyczem pos. Jaworowski (P. P. S.) i Popiel (N. P. R.) wypowiedzieli się za 5-przymiotnikowem prawem wyborczem. Pos. Bednarczyk (P. S. L.) wypowiedział się za pluralnością dla osób płacących podatek gminny i piszących, a przeciwko systemowi de Hondta.

Zmiany w budżecie Min. Wyznań Rel. i O. P.

Obrady podkomisji politycznej.

Warszawa. (PAT.). Podkomisja polityczna prowadziła dyskusję szczegółową nad budżetem ministerstwa W. R. i O. P. Stronę dochodów, jak również pierwszych 6 działów stanu wydatków przyjęto zgodnie z propozycjami referenta. Z całego szeregu zmian, wprowadzonych do budżetu, wymienić należy skreślenie par. traktującego o zasiłkach na opłaty szkolne okrągło 2,200.000, zasiłki na opłaty dzieci funkcjonarjuszy państwowych i wszystkich innych działów administracyjnych poza ministerstwem oświaty i przeniesienie tych wydatków do innych części budżetu. W dziale władz szkolnych drugiej instancji wstawiono odpowiednie kredyty dla kuratorjum w Lublinie.

W dziale szkół powszechnych skreślono zgodnie z wnioskiem referenta na ogólną liczbę 4.000 etatów nie obsadzonych 2.000, co daje łącznie z oszczędnościami godzin nadliczbowych sumę 8,309.945. Podwyższono natomiast pozycję budżetu szkół powszechnych, preliminowanego w sumie 5 milj. do 10 milj.

Ważne następnie zmiany przeprowadzono w dziale szkolnictwa średniego, powiększając liczbę etatów o 50, począwszy od września. Nieobsadzone etaty dają w tym dziale oszczędności 1,290.000.

W dziale szkolnictwa zawodowego liczbę etatów powiększono o 100, również od września. Skreślono z ogólnej sumy oszczędności 500.000 z powodu nie obsadzenia etatów. Podwyższono wreszcie w paragrafie funduszu obrotowego sumę 250.000 na 585.000, zasiłków z 320 na 680.000 i wydatków przeznaczonych na urządzenia lokali szkolnych, preliminowanych w kwocie 813.000 do 2,233.000.

„Przyjaciele“ Polski porozumiewają się.

Gdańsk. (AW.). Wysoki komisarz Ligi Narodów Mac Donell wyjechał do Paryża przez Berlin, aby porozumieć się z delegatem hiszpańskim Quinones de Leon.

HAKAT. SĄDY GDAŃSKIE NIE PRZYJMUJĄ PISM SĄDÓW POLSKICH.

Gdańsk. (AW) „Danziger Neuste Nachrichten“ donoszą, że sądy gdańskie odmawiają przyjmowania pism wysyłanych przez sądy polskie. Są wypadki, że sądy gdańskie nie przyjęły listów zawierających akta sprawy rządowej, toczącej się w Gdańsku, przezco sprawa nie może być dalej prowadzona.

Zwycięstwo wyborcze faszystów.

Rzym. (PAT.). W okręgu Sarne, skąd posłem jest Amendola, jak wiadomo jeden z przywódców opozycji, odbyły się obecnie wybory administracyjne. Zwyciężyła lista faszystowska. Według „Popolo d'Italia“ zdobyła ona 2.800 głosów na 5.000 uprawnionych do głosowania. Opozycjoniści cofnęli się od udziału w wyborach.

ANGLJA NIE ORGANIZUJE BLOKU ANTYSOWIECKIEGO.

Moskwa. (PAT) Angielski charge d'affaires Hodgon, który po czteromiesięcznym pobycie w Anglji powrócił na swój posterunek do Moskwy, oświadczył przedstawicielowi rządu sowieckiego, że wiadomości, jakoby rząd angielski zainicjował był tworzenie się bloku antysowieckiego, są absolutnie nieprawdziwe. Przeciwnie, zamiary Anglji wobec Rosji sowieckiej są pokojowe i przyjazne. Obecną sytuację we wzajemnych stosunkach nazwał Hodgson zadowalającą. Traktat handlowy z roku 1921 istnieje nadal. W danej chwili nie toczą się żadne rokowania między Anglją a Rosją sowiecką.

Wyjazd przewodn. komisji kontrolnej.

Wręczy on ostateczne sprawozdanie.

Paryż. (PAT.). Prezydent międzykoalicyjnej komisji wojskowej, kontrolującej w Niemczech, wyjechał z Berlina, aby wręczyć konferencji ambasadorów ostateczne sprawozdanie komisji. Oficjalne wręczenie tego dokumentu konferencji ambasadorów nastąpi jutro. Konferencja ambasadorów przekaże dokument ten natychmiast międzykoalicyjnemu komitetowi wojskowemu w Wersalu, który wypracuje w przeciągu kilku dni sprawozdanie i wnioski końcowe.

RAPORT KOMISJI BĘDZIE OGŁOSZONY.

Paryż. (PAT) „Matin“ pisze: Jest możliwe, że raport międzysojuszniczej komisji wojskowej kontrolnej będzie ogłoszony równocześnie z ogłoszeniem noty, jaką konferencja ambasadorów wystosuje do rządów sprzymierzonych.

O REFORMĘ KALENDARZOWĄ.

Genewa. (PAT) Specjalny komitet dla sprawy badania i reformy kalendarza, wyłoniony przez komisję doradczą i techniczną komunikacji i tranzytu, zebrał się w dniu wczorajszym. Obecna sesja komitetu jest specjalnie poświęcona na wysłuchanie poglądów poszczególnych wyznań religijnych.

AMERYKA I ANGLJA CHCĄ ZWOŁAĆ KONFERENCJĘ WALUTOWĄ.

Berlin. (PAT.). „Berliner Tageblatt“ donosi z Waszyngtonu: Obecnie odbywa się wymiana zdań między Londynem a Waszyngtonem w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji walutowej. Odbycie tej konferencji projektowane jest na jesień roku bieżącego, albo na zimę roku przyszłego. Na konferencje te miałyby zostać zaproszone wszystkie rządy.

ASQUITH W IZBIE LORDÓW.

Londyn. (PAT.) Wprowadzenie do Izby lordów nowego para Anglji Asquitha miało charakter niezwykły w dziejach Izby lordów, mianowicie Asquitha, należącego do stronnictwa liberalnego, wprowadzili hr. Beauchamp liberał i hr. Balfour konserwatysta, a nie, jak każe tradycja, dwóch przedstawicieli stronnictwa, do którego należy wprowadzony. Lord Balfour zrobił jednak ten wyjątek z uwagi na węzły przyjaźni, jakie łączą go z nowym parem.

Moskwa. (PAT.) W Sewastopolu zapanowały upały i posucha. Dzienna temperatura przekracza 20 stopni powyżej zera, podczas gdy w nocy panują przymrozki. W Archangielsku padają deszcze. W gubernjach piotrogrodzkiej, nowogrodzkiej i pskowskiej śniegi stajały.

Wczoraj około godziny 8.30 wieczorem wydarzyła się u wylotu ulicy Kopernika w Krakowie katastrofa automobilowa, której ofiarą padło jedno życie ludzkie, a nadto kilka osób zostało ciężko rannych. Mianowicie auto wiozące gości weselnych do restauracji „Udziałowej“ dostało się wskutek nieostrożności szafera pomiędzy dwa wozy tramwajowe, ulegając całkowitemu rozbiciu. Z pięciu osób — cztery cudem wyszło z życiem, jedną dogorywającą odwieziono do szpitala.

Z dnia politycznego.

Z pierwszych głosów o konkordacie.

Łódzki żydowski „Głos Polski" pisząc o konkordacie, widzi w nim — nie znając jeszcze jego treści — „rzeczy, których niepodobna przyjąć w wieku dwudziestym". Skąd te przypuszczenia?... „Sama tajemnica otaczająca przygotowania i układy konkordatowe, pozwala oczekiwać jakiejś dobrej niespodzianki". A wreszcie uchylenie rąbka — o co się właściwie rozchodzi:

„Na zgromadzeniach endeckich i nawpółendeckich zapadały często rezolucje przeciw samodzielnemu prawodawstwu państwowemu, niezależnemu od władzy kościelnej w przedmiocie prawa małżeńskiego oraz spraw z niem związanych. Gdyby konkordat nadal tę zależność utrzymał, byłoby to widocznem naruszeniem wolności religijnej, gdyż łączyłoby w sposób przymusowy sprawy małżeńskie jednostek z obrządkami wyznaniowymi i oddawało je w ręce kleru".

Prasie żydowskiej chodzi więc głównie o swobodę rozwodów, która ma być rzekomo gwarancją wolności religijnej! Z wynurzeń zaś „Naprzodu" i „Robotnika" wiemy, że drugą kwestją, która żydów i socjalistów szczególnie interesuje, jest sprawa szkoły i wychowania religijno-moralnego młodzieży. O tę drugą kwestję rozegra się zapewne główna walka, gdyż sprawa ustawodawstwa małżeńskiego została podobno usunięta z konkordatu i odroczona.

O organizację polskiej floty wojennej.

Postulaty p. Siecińskiego (Ch. D.) w komisji wojskowej.

Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej w dniu 17 bm. wskazał poseł Jan Sieciński (ChD.) na lukę, jaka istnieje w projekcie ustawy o organizacji władz wojskowych. Nie została w nim uwzględnione organizacja naszej floty wojennej. Poseł Sieciński oświadczając się zasadniczo za projektem rządowym postawił w tym kierunku szereg postulatów.

„Ustawa obecna — mówił — powinna określić stanowisko szefa marynarki w składzie wojskowych władz, co może być uskutecznione drogą dodania specjalnego artykułu, mówiącego, że szef marynarki podlega bezpośrednio ministrowi spraw wojskowych, jest stałym jego zastępcą w sprawach związanych z dowodzeniem i administrowaniem marynarką wojenną i kieruje pracami w dziedzinie organizacyjno-mobilizacyjnej i administracyjnej marynarki wojennej.

Takie ujęcie organizacyjne stanowiska szefa marynarki pociąga za sobą konieczność zastrzeżenia udziału szefa marynarki w radzie wojennej, jako jej członka. Oświetlenie zaś rządowi interesów morskich kraju oraz przedstawienie rządowi kwestyj, dotyczących wpływu zagadnień i zadań morskich na obronę państwa może być uskutecznione przy wejściu szefa marynarki wojennej do składu Rady Obrony Państwa.

Ustawowe określenie miejsca marynarki wojennej w łonie siły zbrojnej państwa jest koniecznem dla owocnej pracy jej personalu przy układaniu i wykonywaniu planu rozwinięcia sił morskich w myśl wymagań natury strategiczno-politycznej, zgodnie z możliwościami finansowemi Rzeczypospolitej".

P. Sieciński zapowiedział zgłoszenie szeregu poprawek w myśl swych wywodów.

Walka kłamstwem i groźbami.

Na ostatniem zebraniu „Anglo-Jewish Association" (Angielsko-żydowskiego Stowarzyszenia) porównał rabin Gaster stan żydów w Polsce i w sowieckiej Rosji. Porównanie wypadło — oczywiście (!) — na korzyść Rosji.

„Oto w Polsce — mówił rabin — stan żydów jest bardzo ciężki. Wprawdzie pogromy tam nie wybuchają, lecz za to usiłuje się wszelkiemi sposobami wyrugować żydów z ich placówek ekonomicznych. Odbiera się żydom koncesje na rządowe towary monopolowe, zamyka (!) ustawicznie szkoły żydowskie".

„W Rosji natomiast stan żydów nie jest tak zły, jak inni go opisują. Wprawdzie ludność żydowska cierpi dużo z powodu polityki ekonomicznej władzy sowieckiej, ale za to przykrość nie jest udziałem żydów wyłącznie".

Z takiemi oszczerstwami przeciw Polsce i obroną sowietów występuje rabin, a zatem skrajny konserwatysta, „burżuj" i syjonista, który woli bolszewików niż Polskę.

Że mamy tu do czynienia ze zorganizowaną kampanją, a nie sporadycznymi występami, dowodzi tego także zebranie angielskich gmin żydowskich (Board of Deputies), oraz posiedzenie „Ortu" w Berlinie, na których również wystąpili żydowscy mówcy z atakami na Polskę. „Ort", zalegalizowany niedawno w Warszawie, został założony przez socjalistów żydowskich i ma siedzibę w Berlinie... Nazwa jego pochodzi od inicjałów 3 wyrazów rosyjskich: „Obszczestwo razsprostrianienia truda". Na czele stoi żyd rosyjski Zylberfarb. W tych dniach — jak donosi „Kurjer Warszawski" — odbyło się zebranie plenarne „Ortu" w Berlinie, na którem jeden z referentów

„podkreślił stałe uciskanie w Polsce handlu żydowskiego i katastrofalny (?!) stan ogólny, co nakłada na społeczność żydowską i na „Ort" pilne zadanie rozpoczęcia olbrzymiego dzieła pomocy dla żydów. Przedewszystkiem trzeba odepchnąć przemoc prądu reakcyjnego, wciąż się wzmagającego, i umocnić istniejące placówki mas żydowskich".

Tak to we wszystkich organizacjach żydowskich zagranicą toczy się żywa propaganda antypolska. Chodzi o zniesławienie naszego państwa, podcięcie jego kredytu i wymuszenie na niem nowych przywilejów dla żydowstwa. Wskazuje na to choćby artykuł „Naszego Przeglądu" (z 15 lutego) p. t. „Niebezpieczne kroki w groźnej chwili": Czytamy tam, że nieuznanie obywatelstwa 500 tysięcy żydów rosyjskich, oraz wydanie okólnika zabraniającego posłom urządzać zebrania bez zezwolenia władz, że te dwa akty polskiej polityki zagrażają państwu w wysokim stopniu. Pierwszy akt jest bowiem podeptaniem (!) traktatu wersalskiego, a drugi wywoła dymisję p. Thugutta, co znowu wywrze jak najgorsze wrażenie zagranicą, gdzie „ludzie najżyczliwsi dla Polski i najbardziej skłonni do wierzenia, pokładali nadzieję, że on, Thugutt, jest jedynym (!), który potrafi załagodzić bolączkę mniejszościową". Cały ten artykuł, jak każdy niemal artykuł „Naszego Przeglądu", jest nastrojony na nutę groźby. Spróbujcie — wołają żydzi — nie dać nam subwencji na szkoły żargonowe i hebrajskie, lub nie przyznać półmiljona litwakom obywatelstwa polskiego, uszczuplić nasz monopol posiadania koncesyj tytoniowych i spirytusowych, lub ograniczyć liczbę naszych akademików na wszechnicach, a podniesiemy krzyk w całym świecie, poruszymy Ligę Narodów, masonerję i wszystkie Ligi Człowieka, rozciągniemy nad wami kontrolę, utracimy wasze pożyczki, zgubimy całe to przeklęte państwo...

Taki jest stosunek żydów do państwa polskiego. Czyż możliwem jest wobec tego porozumienie między obywatelami, którzy dla państwa gotowi są ponosić największe ofiary, a semickimi cudzoziemcami, którzy na niem wymuszają przywileje, nieznane nigdzie na na Zachodzie?...

Rezygnacja Eberta z prezydentury.

Jak donoszą z Berlina do pism wiedeńskich, przy mających w niedługim czasie nastąpić wyborach na prezydenta republiki niemieckiej, obecnie urzędujący prezydent socjalny demokrata Fryderyk Ebert nie ma zamiaru już stawiać swej kandydatury. Podobno p. Ebert już dość dawno powziął w tym kierunku odpowiednią decyzję.

Kompromitujące rewelacje w sprawach kredytów udzielanych żydom Barmatom, dotyczące wielu wybitnych niemieckich socjal-demokratów, musiały mieć pewien wpływ nad powzięciem decyzji przez dzisiejszego prezydenta republiki niemieckiej, gdyż stosunkowo znaczne zwycięstwo socjal-demokracji niemieckiej przy wyborach dnia 7-go grudnia r. ub. do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego uprawniało do przypuszczeń, że ponowny wybór na prezydenta p. Fr. Eberta miał pewne widoki powodzenia.

Lecz dzisiaj moralny autorytet stronnictwa socjal-demokracji w Niemczech, z powodu kredytowej afery żydów Barmatów i ich znacznych osobistych stosunków z socjalistami niemieckimi, musiał się znacznie obniżyć.

O kulturę obyczajową w szkole średniej.

W sprawie współpracy nauczycielek w szkole męskiej nadesłano nam dalszy artykuł. Red.

W dyskusji nad kwestją współpracy nauczycielek w szkole średniej padły z pod pióra p. N. w Nrze 37 „Głosu Narodu" pełne goryczy słowa o niskim poziomie kultury i braku uszanowania należnego kobiecie wśród męskiej młodzieży. Czcigodna autorka wiele ma słuszności, ale trudno się zgodzić z nią, że na to jedynem lekarstwem jest wprowadzenie nauczycielki do średniej szkoły męskiej.

Zdaje się, że byłaby to praca od dachu, a nie od fundamentu. Przyznajemy, że społeczeństwo nasze nie grzeszy kulturą, ale między innemi jest to smutny posiew wojny, ogólne rozprzężenie obyczajów. Kto zliczy żale matek na brak posłuszeństwa i uszanowania dla siebie od własnych dzieci! Kulturę, szacunek dla kobiety ma wszczepić w pierwszym rzędzie dom, rodzice. Po domu największy ciężar spada na szkołę powszechną. W szkole powszechnej może nauczycielka spełnić rolę wysoce obywatelską, może wykształcić obyczajowo wychowanków i wychowanice, ma ich bowiem razem i powolnych sobie. Dom i szkoła powszechna nauczą szacunku dla matki, siostry, dla kobiety. Czy te instytucje spełniają dobrze swoją rolę, dałoby się wiele na ten temat powiedzieć! Niech powiedzą wychowawcy pierwszych klas szkół średnich, ile muszą się napracować, by z grubsza częstokroć obciosać młodzież tych klas. Dziecku ława szkolna nie nowością, skąd więc pochodzi, że nie umie się zachować wobec kolegi i wobec nauczyciela? Wspominam zawsze z niesmakiem, kiedy mię nauczycielka w szkole ludowej za karę wśród dziewcząt posadziła. Ileż przykładów nagromadziłbym na dowód nietaktu nauczycielek w tym rodzaju szkół. Rola nauczycielki, uczącej etyki obyczajowej w męskiej szkole średniej jest stanowczo spóźniona, mogłaby się ograniczyć najwyżej do dwóch pierwszych klas, do okresu dojrzewania fizycznego wyłącznie. — W okresie krytycznym chłopiec staje się zbyt wrażliwy i drażliwy, trudny do prowadzenia i obecność nauczycielki-kobiety bywa mu często niezmośna. Lekarze mogliby tu z wielkim pożytkiem głos zabrać. Co się zaś tyczy klas najwyższych, to młodzież ta już innem okiem patrzy na nauczycielkę zwłaszcza młodą, z czem, jak dotąd obserwujemy, władze się nie liczą! P. N. żąda, by nauczycielka była w szkole średniej i by z nią liczono. Przypisuje jej rolę wychowawczą i że ona najlepiej przedstawi młodzieńcowi obowiązki męższyzny względem kobiety, choćby tylko obowiązek — szacunku! Nie wiem, co za inne obowiązki może ona wyłożyć młodzieńcowi, oprócz obowiązku szacunku, ale w każdym razie, czy nie jest to akcja pro domo sua i czy nie lepiej uczyni to mężczyzna-wychowawca? Nauczycielka nie wyzbędzie się wobec młodzieńców pretensjonalności, a ci nie jednakowo na ten objaw się zapatrują. Nawet palenie papierosów przez nauczycielkę, obserwowane w pozcekalni, niejednakowo młodzież przyjmuje i komentuje. Był wypadek, że młodzież pierwszej klasy wyższej, chłopcy, wyliczyli na pierwszej godzinie nauczycielki skrupulatnie pierścionki liczne na jej palcach, guziki, zapamiętali jej fryzurę i wśród osobliwych komentarzy dzielili się tę wiedzą jako wielką sensacją dnia. A trudno przypuścić, aby nauczycielki wyzbyły się naturalnej zresztą dla siebie chęci zwracania na siebie uwagi i złożyły ją ochotnie na całopalnym ołtarzu wychowania!

A wreszcie również z natury kobiety płynąca zmienność, uleganie częstokroć kaprysom, wrażliwość i afektacja u nauczycielki, obserwowana przez młodzieńca, może u spokojnej i wyrachowanej części młodzieży w jej wieku raczej na obniżenie szacunku dla kobiety wpłynąć. Trudno, aniołami nie jesteśmy; młodzież kpiła i kpi z wad nauczycieli, choć im męskość i energja imponują

Koło studjów chrześcijańsko-społecznych.

W sprawie nacjonalizmu.

Aktualnym zagadnieniom nacjonalizmu poświęcone było przedostatnie posiedzenie krak. Koła studjów chrześć. społecznych w dniu 9 b. m. Zagaił je p. Stanisław Sopicki referatem: „O chrześcijańsko-społeczny program narodowy".

Program chrześcijańsko-społeczny tworzył się powoli, gdyż wynikał z potrzeb życia. W XIX. wieku kwestja robotnicza była najbardziej palącem zagadnieniem społecznem; w tej też dziedzinie ruch chrześć. społeczny posiada już wyraźny program i może się poszczycić bogatą literaturą naukową. Obecnie musi on sprecyzować swój program narodowy. Wojna bowiem przyniosła ostateczne zwycięstwo haseł narodowych, wysuwając zarazem cały szereg zawikłanych spraw narodowościowych. Z drugiej zaś strony wzmógł się bardzo ruch chrześcijańsko-społeczny. W wielu krajach stronnictwa chrześć. demokratyczne, usunąwszy rozmaite grupy konserwatywne i liberalne, biorą wybitny udział w rządach; na nich spoczywa niejednokrotnie główny ciężar prowadzenia polityki państwowej i narodowej. Polska ma obok Czechosłowacji największy procent mniejszości narodowych; to też przed polskim ruchem chrześć. społecznym staje zadanie ustalenia zasad współżycia narodów, jako najważniejsze w najbliższej przyszłości.

Publicystyka chrześć. społeczna musi przedewszystkiem dokładnie wyjaśnić pojęcia „narodu" i „ludzkości". Pod tym względem panuje zamęt nawet w obozie nacjonalistycznym. Za hlanne teorje nacjonalistyczne, lekceważąc takie czynniki, jak język i religja, a wysuwając na plan pierwszy „interes polityczny" i „ideę historyczną", jako czynniki łączności i spójni narodowej, podważają podstawy narodu. Nacjonaliści polscy popierają też dwie śmiałe próby stworzenia narodów: czeskosłowackiego i jugosłowiańskiego, mających powstać z dwu, względnie trzech narodów. Dla nacjonalistów naród jest dobrem najwyższem i najwyższą formą uspołecznienia, ludzkość natomiast jest fikcją. Istotnie, ludzkość nie jest dotąd organizacją; ludzkości całej nie łączy ani wspólna historja, ani religja. Trudno więc mówić o interesach całej ludzkości. Ideałem państwa byłoby państwo obejmujące jeden, ale cały naród. Państwo narodowe jest niewątpliwie najlepszą formą państwa; każdy naród ma więc prawo rozszerzać w drodze pokojowej ekspansji swoje terytorjum etnograficzne, by nie rozpraszać i nie gubić swych członków w odległych częściach świata, np. w Ameryce. Rozproszkowanie narodów jest szkodliwem.

Istnieją narody wielkie i małe; tym ostatnim nie wolno odmawiać prawa do bytu. Wolno jednak każdemu narodowi dążyć do wzrostu i potęgi; nie może to jednak być głównym lub wyłącznym celem narodu.

Ideologja chrześć. społeczna jest konsekwentna: nie uznaje konieczności walki ani wewnątrz społeczeństwa, ani między narodami. Podobnie jak w dziedzinie społecznej, tak i w dziedzinie stosunków międzynarodowych pokój nie może być rezygnacją z słusznych praw i dążeń. Niema powodu, dla któregoby ruch chrześć. demokratyczny miał zajmować wrogie stanowisko wobec idei pacyfistycznej, a zwłaszcza Ligi Narodów.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział: ks. red. Piwowarczyk, prof. Jelonek, ks. Kasprzyk, pp. Dalewski, Zubrzycki i Suchodolski.

O reformę ordynacji wyborczej.

Pierwszym referatem z cyklu „O naprawę ustroju Rzpltej" był wygłoszony w ubiegły poniedziałek referat red. Matyasika o ordynacji wyborczej. Demokracja — mówił referent — jest ustrojem w dzisiejszych czasach koniecznym, względnie najlepszym, ale kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo. Rządzić bowiem ma większość, która przecież stoi zazwyczaj na niskim poziomie intelektualnym, czy moralnym. Demokracja bez rozumnych ograniczeń i hamulców może doprowadzić albo do dyktatury (Mussolini), albo do upadku państwa (Polska w 18 wieku)... Najtrudniejszym do rozwiązania jest problem trwałego i silnego rządu. Aby taki rząd mógł powstać, musi w parlamencie wyłonić się zdecydowana większość, a to zależy w dużej mierze, choć nie wyłącznie, od ordynacji wyborczej. Prawo wyborcze musi być równe, powszechne, tajne i bezpośrednie, można jednak dyskutować, czy ma być proporcjonalnem. Na Zachodzie proporcjonalności niema; w Anglji konserwatyści otrzymali przeszło dwie trzecie mandatów, aczkolwiek zdobyli tylko połowę głosów. Włochy w tych dniach zarzuciły proporcjonalność. Nawet we Francji wybory są przeprowadzane w ten sposób, że sumę głosów w danym okręgu dzieli się przez ilość mandatów; osiągnięcie tego ilorazu jest warunkiem otrzymania mandatu, mandaty zaś nieobsadzone przypadają liście najsilniejszej. Lista, na którą padło ponad 50 proc. głosów, otrzymuje wszystkie mandaty. System de Hondta, używany w Polsce, należy zarzucić. Ordynacja wyborcza musi uniemożliwić powstawanie małych, drobnych grupek parlamentarnych, a ułatwić stworzenie silnego rządu. Dyrektywy ostatniej Rady nacz. Ch. D. zmierzają do takiej zmiany ordynacji wyborczej, która zachowując proporcjonalność według typu francuskiego (z usunięciem systemu de Hondta), ogranicza liczbę posłów i faworyzuje przy rozdziale mandatów okręgi pod względem gospodarczym i kulturalnym wyżej stojące.

W dyskusji zabierali głos: ks. Piwowarczyk, pp. Rzepecki, Grelowski i inni. W najbliższy poniedziałek dalszy ciąg dyskusji.

Sekcja akademicka.

W dniu 5 b. m. odbyło się przy ul. Potockiego 11. zebranie Sekcji akademickiej przy Kole Studjów chrześc.-społecznych. Po zagajeniu przez przewodniczącego kol. Sopickiego, wygłosił referat ks. prof. Piwowarczyk p. t. „Program pracy i zadania Sekcji". Praca Sekcji powinna iść w dwu kierunkach: teoretycznym i praktycznym. Praca teoretyczna obejmie szereg referatów wygłaszanych przez członków sekcji. Będą one mieć na celu zapoznanie się z teorją chrześc.-społeczną z jej rozwojem, z teorjami zwalczanemi przez ruch chrześc.-społeczny. Należy również w tensam sposób zapoznać się z problemami dziś aktualnymi, politycznymi, społecznymi i gospodarczymi. By jednak przez taką pracę czysto teoretyczną nie popaść w doktrynerstwo, trzeba wziąć udział w praktycznej akcji Ch. D. Stąd rodzi się konieczność pracy w chrześc. Związkach zawodowych, w Związkach robotniczych kulturalno-oświatowych, w prasie chrześcijańsko-społecznej.

Dnia 12 b. m. wygłosił referat red. Matyasik na temat: „Współpraca w prasie chrześc.-społecz.". Pisać w dziennikach — mówił p. Matyasik — powinien każdy bez względu na stanowisko, czy zawód. Praca publicystyczna ma wielkie znaczenie kształcące; piszący wie, że pisze pod odpowiedzialnością, że jego poglądy będą kontrolowane przez ogół czytający. Dlatego będzie się musiał zapoznać dokładnie z problemami, o których pisze. Poza tem referent przedstawił szereg praktycznych spostrzeżeń, poczynionych odnośnie do opracowywania artykułów i sprawozdań i wskazał, w jakich rozmiarach mogą członkowie sekcji współpracować w prasie chrześcijańsko-społecznej.

J. K.

---

trudno przypuścić, by oszczędzała nauczycielki, na której straży staje li tylko jej kobiecość!

Nie można się zgodzić i z tem twierdzeniem, jakoby tylko młodzież męska, nawet akademicy, nie mieli kultury; są to obustronne braki. Dość przypatrzyć się na zachowanie się akademiczek na uniwersytecie! Niedawno pewien profesor zmuszony był dwie akademiczki (prawda, żydówki!) za złe zachowanie się na wykładzie ze sali wyprosić. A one kończyły gimnazjum chyba żeńskie pod okiem nauczycielek. Mógłbym również ze swej praktyki nauczycielskiej w średniej szkole żeńskiej wiele przykładów przytoczyć na dowód, że panny z pod ręki nauczycielek niezawsze wiele taktu wynoszą już nie tylko wobec nauczycielek, ale i nauczycieli tamże uczących.

Lecz po co się wzajemnie oskarżać! Ogół chyba się na to godzi, że wyjątkowo nauczycielka radzi sobie z młodzieżą dorastającą. A wychowywać może kobieta tylko do pewnego wieku młodzieńca, dokąd warunki fizjologiczne na to pozwalają. Czy nie lepiej, by każdy pracował tam, gdzie go natura i Duch Boży powołują? Daleko pożyteczniej pracuje nauczycielka w niższem szkolnictwie, znajdzie tam piękniejszy grunt serc powolnych i wysokie walory i skarby serca kobiecego łatwiej w młodociane dusze przeleje.

S.

Iskierki

Reklama dźwignią... literatury!

Piec własną pieczeń przy cudzym ogniu, nakazuje oddawna mądrość życiowa, reprezentowana także przez pewne kierunki literackie. Zupełnie zaś współczesną zdobyczą tejże mądrości jest zrozumienie znaczenia reklamy dla wszelkiego powodzenia, zwłaszcza w ciężkich czasach. Drugą tę zasadę pojął dobrze i umiejętnie stosuje, odkąd gorsze czasy nastały, tak popularny w Krakowie (Bi-Ba)-Boy. Odczyty „Jak Boy został literatem?", „O kobiecie trzydziestoletniej" i in. służyły znakomicie do rozgłoszenia literackiej firmy, na której to rozgłos właściciel nie jest bynajmniej nie wrażliwy, jak to pokazało niegdyś jego rozczarowanie, z powodu zbyt cichego przyjęcia w Paryżu.. Do praktycznego połączenia zaś obu zasad posłużyła Boyowi niedawna sprawa plagiatu p. Edwarda Boye. Jakkolwiek słusznie sądzi, że wyjaśnienia są tu zbyteczne, przecież ulega Boy pokusie wyjaśnienia nieistniejącego qui pro quo — bo okazji przypomnienia o sobie pomijać się nie godzi. Wykorzystać konjunkturę!

Wyjaśnienie zamieszcza w „Czasie", prosząc o powtórzenie życzliwe mu dzienniki; ponieważ zaś do takich się zaliczamy, uważamy za właściwe pójść jeszcze dalej: zwrócić uwagę głośnemu krytykowi, że i na własne postępowanie dobrze czasem spojrzeć krytycznem okiem..

Polska pielgrzymka jubileuszowa do Rzymu.

Komitet wykonawczy polskiej pielgrzymki do Rzymu podaje do wiadomości interesowanych, że sprawa pielgrzymki została pomyślnie załatwiona. Pielgrzymki odbywać się będą grupami po 450 osób, w odstępach 8-dniowych. Wyjazd pierwszej grupy nastąpi 27 kwietnia. Każda z grup pojedzie na tych samych warunkach i każda będzie na audjencji u Ojca św. W drodze do Rzymu wypadnie nocleg w hotelach w Wenecji, z powrotem we Florencji z pobytem po 24 godzin, a nadto w Padwie i Wiedniu po 7 godzin. Przez cały czas podróży otrzyma każdy pełne utrzymanie.

Pobyt w Rzymie trwać będzie 8 dni, mieszkanie i utrzymanie w hotelach, częściowe zwiedzanie miasta w autach osobowych. Z Rzymu, o ile tylko okoliczności pozwolą, wspólna wycieczka koleją do Monte Casino dla zwiedzenia starego, sławnego Opactwa Benedyktynów.

Ponieważ Komitet ze względu na krótki odstęp między terminami wyjazdu nie jest w stanie sam prowadzić dalszych grup pielgrzymów, wszedł w porozumienie z Biurem podróży „Italia" w Warszawie, które prowadzi dalsze grupy, z tym samym, co i Komitet programem. Ci zatem, którzy mają zamiar jechać później, lub którzy się nie zmieszczą w pierwszych grupach, mogą się zgłosić do Biura „Italia".

Koszta pozostają niezmienione, a więc: **I kl. 730 zł., II kl. 600 zł., III kl. 420 zł.**

Na liczne prośby, przedłuża się termin wpłacenia pieniędzy **do 10 marca b. r.** do Banku gospodarstwa krajowego w Przemyślu przekazem lub przez **P. K. O. na nr. 149.546** na rachunek tegoż banku. Oprócz dokładnego adresu wysyłającego pieniądze, należy wyraźnie zaznaczyć: „na pielgrzymkę".

Paszport ulgowy w cenie 20 zł. na pielgrzymkę, można otrzymać tylko na podstawie legitymacji Komitetu wykonawczego w Przemyślu. Paszporty wydaje starostwo miejsca zamieszkania, w Warszawie komisarjat rządu. O wizy paszportów stara się Komitet, w tym celu winien każdy po uzyskaniu paszportu odesłać tenże zaraz listem poleconym pod adresem: Biuro podróży „Italia", Warszawa, Marszałkowska 137. Paszport opatrzony wizami otrzyma każdy z powrotem w pociągu.

Terminy wyjazdu pielgrzymek: **27 kwietnia, 4 maja (Górny Śląsk), 11 maja, 18 maja, 25 maja.**

Ks. Tomaka.

Gdy już sami spadliśmy katastrofalnie z nieba złudzeń, zostajemy nadto jeszcze strąceni w przepaści... rzeczywistości.

H. Gralski.

Z CAŁEGO SWIATA.

Sukcesy Paderewskiego.

Z Londynu donoszą pod datą 18 b. m.: Wczoraj wieczorem w Alberthall w obecności 8.000 słuchaczy odbył się koncert Paderewskiego. W loży królewskiej obecna była królowa i ks. Walji. Król z powodu choroby nie mógł przybyć na koncert. Publiczność przyjmowała wielkiego muzyka z niesłychanym entuzjazmem, darząc go wielokrotnie niemilknącymi oklaskami. Przed koncertem ochmistrz dworu lord Cromer w imieniu królowej prosił posła Skirmunta, aby w antakcie odwiedził wraz z Paderewskim jej lożę.

Legenda o córce cara Mikołaja,

Mimo stwierdzonych niejednokrotnie wiadomości o zgładzeniu rodziny carskiej, powtarza się od czasu do czasu wieść o uratowaniu kogoś z rodziny Mikołaja II. Ostatnio pismo kopenhaskie „Extrabladet" przyniosło wiadomość, że najmłodsza córka cara Anastazja dostała się po niezliczonych przygodach do Berlina. Wiadomość ta wywołała duże wrażenie wśród monarchistów rosyjskich. Carowa wdowa Marja Teodorówna, wysłała do Berlina jednego z zaufanych ludzi. Wysłany zdał carowej dokładne sprawozdanie. Młoda osoba, która mieni się być córką Mikołaja II, jest bardzo elegancką damą, mówiącą doskonale po francusku i po rosyjsku i ma być łudząco podobną do Anastazji. Twierdzi, że wskutek wielkiego przerażenia nie pamięta dokładnie szczegółów zamordowania Romanowych, wie jednak, że ciała ich zostały wywiezione i pochowane niedaleko Jekaterynburga. Przy ładowaniu zwłok stwierdził Jurowski, jeden z organizatorów mordu, że carówna Anastazja jeszcze żyje. Uderzony jej niezwykłą urodą, postanowił ją uratować. Umieścił ją więc w schronieniu, gdzie wyzdrowiała. O uratowaniu carówny dowiedziały się koła monarchistyczne w Jekaterynburgu. Odnaleziono jej schronienie i wykradłszy ją, przywieziono przy pomocy fałszywych dokumentów do Odesy, skąd udała się do Konstantynopola, a wreszcie do Berlina, gdzie pędzi cichy żywot ubogiej emigrantki. Zaufany carowej wdowy nie mógł ustalić, czy dana osoba jest istotnie córką cara Mikołaja II, twierdzi jednak, że musiała ona niezawodnie stać kiedyś blsko dworu rosyjskiego, gdyż zna dokładnie szczegóły z codziennego życia rodziny carskiej.

Pogrzeb ofiar strasznej katastrofy.

W dniu wczorajszym odbył się przy udziale olbrzymich tłumów uroczysty pogrzeb 136 ofiar katastrofy w kopalni Minister Stein. Pochód z niezwykłą ilością wieńców, sztandarów i chorągwi trwał parę godzin. Na znak żałoby całego narodu niemiecki sekretarz stanu Seib złożył wieniec od prezydenta Rzeszy, oraz rządu Rzeszy. Na uroczystość pogrzebową przybyły delegacje górnicze ze wszystkich okręgów górniczych Niemiec, ponadto z Francji, Polski i Czechosłowacji.

Fiasco komunistyczne w Czechach.

Prasa czeska stwierdza niepowodzenie niedzielnych demonstracyj komunistycznych zarówno w Pradze, jak i w miastach prowincjonalnych Czech, Morawji, a zwłaszcza Słowaczyzny.

Spóźniony podarek ślubny.

Upływa dwadzieścia lat, od czasu, gdy niemiecki Kronprinz stanął na ślubnym kobiercu. Postanowiły wtedy miasta pruskie ofiarować mu wspaniałe srebra, nad którymi pracowali najlepsi złotnicy jeszcze w czasie wojny. Obecnie, ukończone dzieło, zamknięte w 40 skrzyniach, spoczywa w piwnicach Reichsbanku. Wprawdzie zastępcy Kronprinza starają się o otrzymanie tego skarbu, zarówno wielkiej wartości artystycznej, jak kruszcowej, dotąd jednak republikańscy prawnicy nie zdołali załatwić tej spóźnionej pretensji.

Ojcowie rasy kaukaskiej.

Etnolog niemiecki, Gebsattel, odnalazł w Mongolji plemię, które było ojcem rasy kaukaskiej. Jest to plemię Iolosów. Ma ono rysy twarzy podobne do rasy kaukaskiej, a figury Buddy wyrabiane przez to plemię, są podobne do figur greckich.

Walka z orłem.

W Aberdeenshire w Anglji wydarzył się rzadki bardzo wypadek zaatakowania człowieka przez orła. Mianowicie kramarz okrężny, Isaac Kellie, wiózł na wózku ręcznym towar, a na wierzchu umieścił młodego pieska. Nagle krążący w powietrzu orzeł rzucił się na wózek i porwał w szpony pieska: Kellie uderzył go kijem. Orzeł puścił pieska i rzucił się na człowieka. Wywiązała się zacięta walka, w której człowiek zwyciężył zabijając orła. Rozpiętość skrzydeł jego ma wynosić około półtora metra.

RUCH OKRĘTOWY W PORCIE GDAŃSKIM. W styczniu r. b. weszło do portu w Gdańsku 215 statków o łącznej pojemności 125.533 ton, wyszło z portu 221 statków o pojemności 128.967 ton. W porównaniu z rokiem ubiegłym ruch zmniejszył się o 62 statki, które weszły do portu, i 67, które z portu wyszły.

ZGON PIOSENKARZA. W Paryżu zmarł w 74 roku życia popularny piosenkarz, Aristide Bruant.

OGROMNY WZROST RADIOTELEFONJI W AMERYCE. Według sprawozdania rocznego stowarzyszenia zwolenników radiotelefonji w Stanach Zjednoczonych w roku 1924 dochody stowarzyszenia wzrosły do 54 miljonów dolarów. Jeżeli sumę powyższą porównamy z dochodami stowarzyszenia w 1921 r., które wynosiły zaledwie 1 i pół miljona dolarów, to możemy wyrobić sobie pojęcie o szalonym rozwoju radiotelefonji w Stanach Zjednoczonych.

ULICA Z RUCHOMEMI SCHODAMI W HAWRZE. W Sedanie odbyła się niedawno próba ruchomych schodów, które mają być urządzone w Hawrze, dla ułatwienia komunikacji przy ulicy Montmorency. Przez owe schody, których stopnie ułożone są symetrycznie, mogą zjeżdżać i wyjeżdżać wózki dziecinne i rowery.

SPADKOBIERCY MILJARDERA. Przed pięćdziesięciu laty wezwano spadkobierców holenderskiego bogacza, Piotra Teyler'a, zmarłego w r. 1778, do zgłoszenia się po spadek olbrzymi już przed stupięćdziesięciu laty, a obecnie pomnożony o procenty. Z ogromnej liczby reflektantów żaden jednak nie umiał uzasadnić swych roszczeń, to też po skarb wyciągnął ręce — urząd podatkowy, w mieście Haarlem. Trudności wynikły stąd, że testament pozwolił na realizację dopiero w 100 lat po śmierci Teylera, a do tego czasu potomkowie jego wymarli.

DZIEWIĘTNASTODNIOWY STRAJK GŁODOWY KOMUNISTÓW. Kilkudziesięciu uwięzionych w Bukareszcie komunistów rozpoczęło w więzieniu głodówkę, która trwając przez czas dłuższy, skłoniła wreszcie władze do częściowych ustępstw. Wielu więźniów odstawiono do szpitala — między innymi przywódcę spisku, Dobrogheanu-Gerea, który kontynuował głodówkę przez całe 19 dni.

STRASZNA ŚMIERĆ BADACZA JASKIŃ. Badacz jaskiń Collins zmarł w jaskini pod Cave-Citi (Kentucky). Pozostawał w jaskini tej przez 17 dni, nie mogąc wyjść na zewnątrz i zmarł z pragnienia i wyczerpania przed przybyciem pomocy.

Muzeum kaszubskie we Wdzydzach.

Wydawane przez krakowskie „Muzeum Przemysłowe" „Sztuki Piękne" (Nr. 1) poświęcają interesujący opis (p. Tad. Seweryna) Muzeum kaszubskiemu we Wdzydzach. Założone ono zostało na wzór szwedzkich muzeów etnograficznych, które przyoblekły w czyn ideę Hazelinsa, iżby całe domostwa, zagrody, kościoły zostały uznanemi za objekty kościelne; w tym wypadku inicjatorem podobnego pomysłu był I. Gulgowski, nauczyciel ludowy we Wdzydzach, a zakupiona przez niego w r. 1906 „Checz" kaszubska z „wystowciem", stanowi muzealny unikat w kaszubskiem budownictwie drewnianem. W niej mieszczą się eksponaty, które w liczbie 260 w rozkładzie i doborze doskonale odzwierciedlają kulturę ludową kaszubskiego kmiecia z przed 50—100 lat. Równe zasługi położyła i żona Gulgowskiego, fachowa malarka, która założyła szkołę hafciarską dla dziewcząt wdzydzkich, biorąc za podstawę ornamentyki ozdoby ze strojów i sprzętów ludności kaszubskiej. Jej to prace wywołały zachwyt na wystawie berlińskiej w r. 1909 tak dalece, iż cesarz Wilhelm II. polecił pałac swój ozdobić haftami kaszubskiemi.

Nie na tem koniec przedsiębiorczości tej zasłużonej pary małżeńskiej: dzięki wprowadzeniu ulepszonych krosien, uruchamia się przemysł tkacki, wyrób koronek „filet", zaszczepia się na Helu, stawia na nogi ceramikę ludową przez energiczną rozsprzedaż jej produktów. Wyroby kaszubskie odnoszą sukcesy na światowych wystawach, a ostatnio w 1924 r. dały się poznać polskiemu ogółowi w Warszawie na wystawie „Nasze Morze". Obecnie Gulgowski należy do komitetu Międzynarodowej wystawy w Paryżu i w ten bodaj sposób rehabilitują się wobec niego krzywdzące insynuacje, jako wobec b. nauczyciela niemieckiego. Własnym funduszem finansował przemysł, za własne pieniądze zestawiał zbiory. Dziś stworzone przezeń muzeum, winno być przykładem dla muzealnictwa ludowego w całej Polsce.

KRONIKA KRAJOWA.

Instytut Naukowej Organizacji Pracy.

Komitet organizacyjny pod przewodnictwem Radziszewskiego, mając zapewnione współdziałanie najważniejszych krajowych organizacyj gospodarczych, postanowił stworzyć **Inst. Nauk. Org. Pracy,** jako autonomiczną jednostkę przy Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie. Według opracowanego przez komitet statutu, ma czuwać nad Instytutem **kuratorjum,** złożone z przedstawicieli subwencjonujących go ministerstw, oraz instytucyj ekonomicznych i wyższych uczelni gospodarczych. Kuratorjum to zaprosi pierwszych 10 członków instytutu (wybitnych fachowców, a oni wskażą kandydata na dyrektora do nominacji przez kuratorjum.

Instytut otwarty zostanie prawdopodobnie z wiosną, a wkrótce poda do wiadomości publicznej plan swojej działalności.

Wynik wyborów akademickich w Wilnie.

Ogłoszono ostatecznie wyniki wyborów na zjazd ogólno-akademicki do Wilna. W wyborach przewagę osiągnęły ugrupowania prawicowe. Wszechpolacy i korporanci uzyskali 47 mandatów, „Odrodzenie" 25, organizacje lewicowe 17, bezpartyjni 2.

Echa napadu na „Dziennik Bydgoski".

W odpowiedzi na interpelację posła Bigońskiego i towarzyszy w sprawie zatargu między władzami wojskowemi w Bydgoszczy a redakcją „Dziennika Bydgoskiego", p. minister spraw wojskowych przesłał na ręce p. marszałka Sejmu pismo, zawierające m. i. następujące wyjaśnienie: Wobec ukazania się w „Dzienniku Bydgoskim" kilku artykułów szkalujących w niedopuszczalny sposób korpus oficerski, generał Thomme pod wpływem wzburzenia oficerów zmuszony był przedsięwziąć pewne kroki przeciw agresywnym artykułom tego dziennika. Jakkolwiek uczynił to w niewłaściwej formie, za co został ukarany dy-

scyplinarnie, to jednak wizyta gen. Thomme'a i mjr. Krzysika w redakcji nie miała absolutnie charakteru awanturniczego najścia. Po zapoznaniu się z przebiegiem sprawy i po przeprowadzeniu dochodzeń, oraz pociągnięciu winnych oficerów do odpowiedzialności, dowódca O. K. Nr. VIII, gen. Hubischt, przedsięwziął, z rozkazu p. ministra, natychmiast szereg dalszych środków zapobiegawczych w postaci kategorycznych rozkazów i kilkunastu odpraw oficerskich, które radykalnie wpłynęły na odprężenie sytuacji. Co się wreszcie tyczy wspomnianej w interpelacji sprawy kontaktu komendy m. Bydgoszczy z miejscowym Związkiem inwalidów, należy stwierdzić, że kontakt ten istnieje i stosunki są bardzo dobre.

Dyrektor „Oleum" podejrzany o działalność antypaństwową.

Nocy onegdajszej stołeczna policja polityczna aresztowała w hotelu Bristol dyrektora oddziału rówieńskiego znanej firmy „Oleum" Hersza Efrusa. Aresztowanie nastąpiło na skutek telefonogramu policji politycznej w Równem. Hersz Efrus podejrzany był od dawna o działalność antypaństwową. Zostanie on przesłany do Równego do dyspozycji tamtejszych władz śledczych.

ZJAZD LEŚNIKÓW POLSKICH W WILNIE odbędzie się dopiero w dniach 4, 5 i 6 lipca b. r., wobec czego komitet wykonawczy tego zjazdu przyjmuje zgłoszenia na zjazd aż do dnia 1 czerwca. Adres: Biuro IV Ogólnego Zjazdu w Warszawie, ul. Foksal nr. 14.

łów naszego pisma, skierowanych przeciw insp. szkolnemu p. Janikowi.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Kraków, 19 lutego.

ZAPOMOGI DLA INTELIGENCJI. Niebawem mają być zmienione przepisy dotyczące zapomóg dla pozbawionej pracy inteligencji pracującej. Zmiany te dotyczyć będą głównie terminu zwolnienia z pracy. Obecnie z zasiłków korzystać mogą tylko ci pracownicy umysłowi, którzy zwolnieni byli między 1 stycznia a 1 października 1924 r. Zmiana polegać ma na tem, iż termin 1 stycznia 1924 ma być przeniesiony na r. 1923. W ten sposób będzie można rozszerzyć znacznie liczbę uprawnionych do poboru zasiłku.

RUINA WYSTAW STAŁYCH. Oznaką czasu jest zanik prześlicznych wystaw, jakiemi były bazary Krajowego Związku Przemysłowego. Bazar Polski w Krakowie będzie dumać nad likwidacją 5 marca b. r. By w części bodaj wypełnić lukę, stwarza Liga Pomocy Przemysłowej w Krakowie (Grodzka 13) stałą wystawę przemysłu ludowego, chałupniczego i rękodzielniczego na bardzo dogodnych warunkach.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wieczorem przyszedł do apteki przy ul. Krowoderskiej Józef Stawowski, lat 25, pracownik techniczny w teatrze „Bagatela" i zażądał jodyny. Gdy farmaceutka nalewała jodynę do flaszeczki, Stawowski wyrwał jej z ręki karafkę apteczną i szybko wypił większą ilość płynu. Zawezwany lekarz Pogotowia przewiózł desperata na stację, gdzie przepłukano mu żołądek, poczem oddano opiece domowej. Powód zamachu samobójczego dotąd nie stwierdzony.

TRANSPORT WIĘŹNIÓW. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych prowadzono przez miasto większy transport więźniów, przeznaczonych na odsiadywanie kary w Wiśniczu. Więźniowie, w liczbie 20-tu, połączeni za ręce łańcuszkami, eskortowani byli na dworzec kolejowy przez kilku dozorców więziennych, uzbrojonych w karabiny. Eskortowani osobnicy, przeważnie w wieku 20—25 lat, skazani zostali wyrokiem sądu krakowskiego na kary kilkuletniego ciężkiego więzienia za różne przestępstwa.

PODRZUTEK. W bramie domu przy ul. Zielonej l. 23 znaleziono pod drzwiami mieszkania stróża podrzucone dziecko płci męskiej około 12 miesięcy liczące, ubrane w białą płócienną koszulkę. Dziecko oddano do Żłóbka miejskiego.

HUDY, CZY CHUDY. Wczoraj odbyła się przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okr. karnym rozprawa przeciw Michałowi Hudemu, rolnikowi z Kuryłówki, w pow. łeżejskim, oskarżonemu o obrazę czci, popełnioną drukiem. W piśmie „Przyjaciel Ludu" z dnia 20 kwietnia 1924 r. umieszczona była korespondencja z Kuryłówki, podpi-

Zjazd delegatów zrzeszeń budowlanych.

W sobotę 21 b. m. odbędzie się w Krakowie V Zjazd delegatów zrzeszeń budowniczych i stowarzyszeń zawodowych przemysłowców budowlanych w Polsce. Udział w zjeździe weźmie także krakowska Izba budowniczych. Otwarcie Zjazdu nastąpi w sali posiedzeń Rady miasta o godz. 5 popoł. Program obrad obejmuje: Zagajenie przez prezesa Izby budowniczych L. Wojtyczkę, przemówienia powitalne, wręczenie dyplomów honorowych zasłużonym członkom krakowskiej Izby bud. oraz odczyt Dra Bąkowskiego na temat: „Budownictwo krakowskie w ciągu wieków". Po krótkiej przerwie generalny sekretarz stałej delegacji p. Pronaszko z Warszawy złoży sprawozdanie z dotychczasowych prac delegacji, poczem nastąpią referaty: prezesa Chabielskiego z Warszawy o warunkach rozwoju przemysłu budowlanego oraz prof. Romanowskiego z Krakowa o nowym ustroju szkół przemysłowych. Dyplomy honorowe otrzymają: prof. Władysław Ekielski, prof. Sławomir Odrzywolski i radca budownictwa Tadeusz Stryjeński.

Nowy gmach policyjny.

Jak się dowiadujemy, w najbliższej przyszłości podjęta zostanie budowa dużego gmachu policyjnego na pomieszczenie urzędu śledczego, rozlokowanego dotąd w ciasnych ubikacjach „pod Telegrafem" przy ul. Kanoniczej. Projektowany gmach stanie na rozległym dziedzińcu koszar okręgowej Komendy policji przy ul. Siemiradzkiego i obejmie także kilkadziesiąt cel aresztanckich. Nowy budynek policyjny ma liczyć 3 piętra.

Zaznaczyć należy, że uzyskanie nowego, obszernego lokalu dla urzędu śledczego jest jedną z najkonieczniejszych potrzeb policji państwowej. Dotychczasowe pomieszczenie pod Telegrafem, skupiające kilkunastu urzędników w paru ciasnych ubikacjach, tamuje normalną pracę i należyte funkcjonowanie aparatu śledczego, nie mówiąc już o przepełnieniu cel i braku wszelkich najprymitywniejszych bodaj urządzeń hygienicznych w aresztach.

„Tydzień komunistyczny" w Krakowie

i na prowincji minął bez echa.

Organa policji politycznej śledząc ruch komunistyczny w Krakowie i na prowincji w okresie proklamowanego „tygodnia komunistycznego", skonfiskowały pewną ilość odezw rozlepionych w kilku punktach miasta, a nadto kolportowanych w Tarnowie. Odezwy pisane tuszem wielkiemi literami zawierały tego rodzaju zwroty, jak: „żądamy uwolnienia posła Łańcuckiego", „wstępujcie w szeregi komunistyczne" i t. d. Wszystkie te odezwy policja zdarła z murów i wdrożyła dochodzenia, celem ujęcia agitatorów komunistycznych. Zaznaczyć należy, że poza temi odezwami tydzień komunistyczny minął bez echa.

Kurator szkolny, p. Owiński, jako świadek w rozprawie „Głosu Narodu".

Onegdajsze sprawozdanie z rozprawy „Głosu Narodu" w sądzie okr. karnym przed ławą przysięgłych należy jeszcze uzupełnić co do składu świadków wezwanych przez obrońcę Dra Zakrzewskiego. Mianowicie wśród wymienionych już świadków nie podano wskutek przeoczenia nazwiska kuratora okręgu szkolnego, p. Jana Owińskiego, na okoliczności odnoszące się do obu artyku-

---

JERZY BRAUN. 36

Kiedy księżyc umiera.

Chmura zajęła już pół nieba, pnąc się coraz wyżej i bliżej i przewalając smokami kłębów jadowitej sadzy nad powierzchnią ziemi. Zdawało się, że niema już ratunku przed tym walcem gazowym, bo maski mogły nie wystarczyć, gdyby chmura nie rozpraszała się przez czas długi.

Ale wtem... po raz drugi lunęły owe powietrzne trąby z koncentratorów zgęszczonego powietrza, napełnione już dostatecznie — i ów kosmiczny jakby huragan zdmuchnął znów ową chmurę sadzy, tak, jak przedtem chmurze szturmującego żołnierstwa podołał...

I gdyby nie maski specjalne przeciw tym gazom skonstruowane, żołnierze Dar zginęliby od swojej własnej broni. Szybkie zastosowanie środków ochronnych ocaliło ich przed zagładą.

— Atak! Atak! — dzwoniły znowu aparaty.

Mrowie pancernego żołnierstwa, w hełmach przeciw stalowym strzałom pod osłoną owych wież ruchomych, wozów i płyt i wężów po kryło po raz wtóry całą równinę czarną falą.

Zagrzmiały wszystkie katapulty i proce ręczne. Wszystkie latawce wyfrunęły na spotkanie licznej, jak gwiazdy na niebie, nieprzyjacielskiej piechoty, wszystkie miotacze bomb, płynów i płomieni rozpoczęły pracę, bo koncentratory nie miały jeszcze czasu naładować się haustami powietrza ze zbiorników. Nakoniec potężne szufle wielkości wozów przymocowane do stalowych dźwigni, nabrawszy rozżarzonego węgla z podziemnych, zamykanych klapami pieców, wysypały to czerwone palenisko na pułki biegnących nieprzyjaciół...

Posępny, histeryczny wrzask rozdarł powietrze i gromady atakujących zatrzymały się, a potem poczęły cofać w popłochu...

A wtedy...

Ten krwawy, okrutny bój przerwał inny mocarz, który przyszedł jak kara Boża i poprzewracał wszystko w jeden pijany, obłąkany zamęt...

Zadrżała ziemia...

Raz, drugi, trzeci... I znowu. Huk, wrzask tysięcy, łoskot rozpasany, jakby świat walił się w jedno olbrzymie rumowisko. Pancerne budowle zadygotały i popękały w rysy, chybotając się w prawo i w lewo. Otwarły się długie, bezdenne rozpadliny i bruzdy w powierzchni globu, pochłaniając odrazu całe pułki... Potężny wstrząs ziemi i powietrza wyrzucał w górę w kozłach i susach katapulty, zbiorniki powietrza i piece ogniste.

Panika ogarnęła obie armje. Ludzie zrywali z siebie maski i płaszcze, dusząc się bez powietrza i ginąc w chaosie tratowań.

Jeden Nabu i towarzysz jego Amar-At nie ulegli popłochowi...

— Co to? — posyłali falę radjo jedną za drugą do stolicy...

Ale miasto Asar, wspaniała, królewska siedziba tysiącletnich dynastji, milczało...

— Co się tam dzieje? — jęczał Nabu. — Elen! Elen!

Radjo odezwało się...

— Z miasta Ibal... Trzęsienie ziemi... Wybuch krateru Abra. Asar w gruzach... U nas połowa miasta zniszczona... Morze wylało i zatopiło Pomorze...

Nabu osłabł i odrzucił słuchawkę.

Z zewnątrz dobiegał przerażający ryk setek tysięcy istot, ginących w otchłani rozpętanego żywiołu...

— Koniec — rzekł Amar-At. — Wodzu, śmierć się zbliża!

Siwobrody król Ar-Azas udał się tej nocy na najwyższe piętro swego cudownego laboratorjum. Znalazłszy się w ogromnej szklanej kopule obserwatorjum, rozejrzał się po niej z uśmiechem. Tutaj był jego świat, tutaj czuł się najlepiej wśród tych umiłowanych „gratów", jak nazywał teleskopy i inne przyrządy.

W pośrodku hali sterczała uroczyście i potężnie kolosalna lufa elektrycznej procy. Pogłaskał czule jej zimne ciało.

— Będziesz mi wnet potrzebna. Niedługo już, a opuszczę lud swój i udam się na Ziemię, oddawszy władzę w ręce dzielnego Nabu. Niechaj młode barki wezmą na siebie to wielkie, bolesne brzemię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sana przez Hudego i dwóch innych wieśniaków, zarzucająca wójtowi Andrzejowi Jurczakowi szkodliwą działalność dla gminy, bratanie się z żydami, oraz rozpuszczanie fałszywych wieści o Kółku rolniczem w Kuryłówce. Oskarżony wyparł się autorstwa artykułu, przyczem podał, że podpis w gazecie brzmiał: Chudy, podczas gdy on pisze się przez Hudy. Dwaj inni wieśniacy podpisani pod artykułem, wdeług zeznań oskarżyciela prywatnego wójta Jurczaka, wogóle nie są mu znani, wobec czego wytoczył sprawę tylko przeciw Hudemu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych (7 tak. 5 nie), trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary. Przewodniczył s. s. o. Świądrowski, wotowali s. s. o. Dr Kaczmarski i Lizak.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Ludka".
Piątek: „Ludka".
Sobota: „Szklana góra" Z. Sarneckiego.
Niedziela: Po południu „Fotel 47"; wieczorem „Szklana góra" Z. Sarneckiego.

Repertuar Operetki.

Czwartek: Po południu „Zaklęte trzewiczki"; wieczorem teatr zamknięty.
Piątek: Po południu „Zaklęte trzewiczki"; wieczorem teatr zamknięty.
Sobota: Po południu „Tancerka w masce"; wieczorem „Perły Kleopatry" (premjera).
Niedziela: Po południu „Hrabina Marica"; wieczorem „Perły Kleopatry".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „W sieci".
Piątek: „W sieci".
Sobota: Po południu „Ninetka" (cena zniżone); wieczorem „W sieci".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 1 marca: Selma Halban-Kurz, primadonna opery wiedeńskiej.

WANDA: „Apaszka w jedwabiach", dramat w 8 aktach; w roli głównej Priscilla Dean.
SZTUKA: „Niebezpieczny wiek", dramat w 7-miu aktach.
PROMIEŃ: „Przygody hr. Loredo"; w roli głównej Rudolf Valentino.
UCIECHA: „Wyspa zaginionych okrętów", dramat w 8 aktach (całość).
REDUTA: „Dom, w którym zamarł śmiech". Potężny dramat życiowy, oraz 3-aktowa arcywesoła komedja z Biscotem. Razem 10 aktów programu.

Komunikaty teatrów krakowskich

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W sobotę wchodzi na afisz w zupełnie nowej inscenizacji i z bogatą wystawą baśń Zygmunta Sarneckiego: „Szklana góra", przygotowywana od dłuższego czasu przez p. A. Piekarskiego. Sztuka ta grana będzie przez cztery dni z rzędu. W niedzielę po południu, z powodu niedyspozycji p. Kopczewskiej, nie będzie grany „Miód kasztelański", lecz wyborny „Fotel 47".

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 6.233 pamięci Juljana Żelazowskiego; 6.234 pamięci Dra Jana Pruszyńskiego — córka; 6.235 Dr Tadeusz Zaborowski, zm. w 1924 r.; 6.236 Tadeusz Zaborowski, zm. w 1917 r.; 6.237 wdzięczni słuchacze wykładów buchalteryjnych autora bilansisty Pallier'a; 6.238 ku czci Ksawerego Sporzyńskiego, przyrodnika — żona i dzieci; 6.239 Jan i Wanda Korwin Bierzyńscy; 6.240 imienia Dr med. Matyldy Bichlerowej — Józefa Gagatnicka.
Od 1 stycznia b. r. cegiełka kosztuje 200 zł.

NEKROLOGJA.

† O. Innocenty Pakosz, zmarł w nocy z 14 na 15 lutego w klasztorze Ojców Kapucynów w Krakowie. Ten cichy, pokorny syn św. Franciszka, posiadał umysł głęboki, a serce niezwykle gorące. Duch jego prosty i jasny objawiał się w słowach i czynach, owianych wprost anielską dobrocią. Dowodem jego rzetelnej świętości była wielka surowość dla siebie, połączona z nadzwyczajną wyrozumiałością i pobłażliwością dla drugich. — Pogrzeb tego świątobliwego zakonnika, w którym wzięły udział setki jego przyjaciół i znajomych, świadczył wymownie o miłości, jaką zdobył sobie ten skromny Apostoł. Pamięć szczerze kochających go przyjaciół będzie jego żywym pomnikiem. Wierni, którzy znajdowali u niego radę i pociechę, wierzą, że jak za życia był dla wszystkich wzorem i przykładem, tak teraz będzie ich wytrwałym orędownikiem. Cześć Jego pamięci! (h. s.)

† Dr. Tadeusz Burdziński, profesor zwyczajny Uniwersytetu wileńskiego i dyrektor kliniki położniczo-ginekologicznej, zmarł onegdaj w Wilnie w 56 roku życia.

† Józef Becker, generał brygady, zmarł, przeżywszy lat 50. Gen. Becker brał czynny udział w organizowaniu armji polskiej, piastował odpowiedzialne stanowiska jak dowódcy etapu w Wilnie (w r. 1920) i na Ukrainie, dowodził brygadami w 12, 13 i 18 dywizji piechoty, w r. 1921 był dowódcą m. Wilna, a w rok później dowódcą m. Krakowa. Gen. Becker był odznaczony krzyżem Virtuti Militari V. kl., orderem Polonja Restituta i t. d. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 21 b. m. o godz. 10 rano z kościoła św. Piotra.

Ze sportu.

Mecz Polska—Węgry w Warszawie. Tegoroczne zawody pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier, które zostały wyznaczone na dzień 5 lipca, odbędą się w Warszawie, a nie jak dotychczas bywało w Krakowie.

Wyniki łódzkie: Ł. K. S. —Hakoah 5:1 (5:0), Ł. K. S. II—Żandarmerja 4:2, Turyści— G. M. S. 2:1 (0:1), Widzew—Siła 1:1 (1:0).

Rekord narciarski. Nelson, znany narciarz-amator, osiągnął rekord narciarski w skoku (73.15 m.). Rekord światowy narciarzy zawodowych wynosi 299 stóp, co odpowiada 69.79 mtr.

Nadesłane.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Jak ożywić ruch budowlany.

Potrzeba kredytu obrotowego. — Jak może rząd pomódz doraźnie. — Niekorzystne klauzule w transakcjach o pożyczki zagraniczne. — Rezultaty konferencji budowlanej z premjerem.

Uregulowanie stosunków walutowych, dopływ kapitałów, wreszcie nie dający się zaprzeczyć fakt, że rozpoczęte ożywienie ruchu budowlanego jest alfą sanacji kryzysu przemysłowego, nadały kwestji budowlanej cechy szczególnej aktualności.

Rok ubiegły był okresem zupełnego zastoju. Powody tego stanu rzeczy są zbyt znane, aby się nad nimi rozwodzić. Obecnie jednak sprawa wchodzi w stadjum dość korzystne, a to z jednej strony z uwagi na szeroko zakrojony plan budowlany rządu, a z drugiej na rozpoczynający się przypływ kapitału zagranicznego.

Ten zwłaszcza ostatni moment zadecyduje o akcji budowlanej, gdyż cały problem streszcza się, jak nas informowano ze Związku przemysłowców, **głównie w zagadnieniu kredytu długoterminowego**, o którym z natury dotychczasowych stosunków mowy być nie mogło. **Nawet sprawa robocizny stoi na drugim planie.**

Kwestja ożywienia ruchu budowlanego streszcza się właściwie w pozytywnem rozwiązaniu dwóch zagadnień. Pierwszem z nich jest umożliwienie przemysłowi budowlanemu taniej produkcji, a drugiem rozbudzenie prywatnej inicjatywy budowlanej. Tylko stosunki powojenne sprawiły, że państwo, jako najbardziej zasobny dziś kapitalista, decyduje u nas o ruchu budowlanym wogóle. Nadchodzą jednak czasy normalne, w których właściwy głos pod tym względem będzie należał do prywatnej inicjatywy. W artykule niniejszym omówimy tylko pierwszą stronę zagadnienia, opierając się na informacjach zainteresowanych, miarodajnych stron.

Położenie przemysłu budowlanego jest bardzo ciężkie, jak wogóle całego przemysłu.

Wskutek stagnacji przemysł ten wyczerpał się ze swych zasobów, tak, że nie tylko nie posiada żadnych zapasów w materjale, co zasługuje na szczególniejszą uwagę wobec nadchodzącego sezonu budowlanego, ale nawet nie jest w stanie wydatnie pracować, gdyż jest ogołocony ze środków pieniężnych. Stąd jednym z zasadniczych postulatów tego przemysłu jest dostarczenie mu pewnej ilości kapitału obrotowego, aby mógł ruszyć z miejsca. Odnosi się to przedewszystkiem do mniejszych cegielń, które w ruchu budowlanym prywatnym odgrywają poważną rolę.

Jakkolwiek sprawa jest trudna do rozwiązania, gdyż wymaga odrazu uruchomienia większej ilości kapitału, o który u nas tak trudno, niemniej przy dobrej woli można znaleść i tu jakieś wyjście. Zdaniem p. N. Salpetra, sekretarza Związku przemysłowców Zachodniej Małopolski, wielkiem ułatwieniem sytuacji byłoby zaliczkowanie z góry przez rząd fabrykom cegieł, czy dachówek, zapotrzebowanych przez siebie materjaów budowlanych. — Oczywiście, że ten krok rządu nie załatwi definitywnie sprawy, tego można spodziewać się dopiero przy uruchomieniu kredytu długoterminowego.

Musi on mieć dwie zasadnicze cechy: 1) musi być udzielony co najmniej na dziewięć miesięcy, 2) musi być znacznie tańszy, niż obecnie, bo oprocentowany tylko od 6—8% w stosunku rocznym.

Jeżeli już mowa o kapitałach zagranicznych, to należy zwrócić uwagę na jeden wielce niekorzystny objaw. Mianowicie z okazji zawierania transakcyj o pożyczki przez nasze samorządy, godzą się te na to, by przy pracach asenizacyjnych zajęte były firmy zagraniczne, tak z własnym materjałem, jak nawet z własnymi ludźmi. Tego rodzaju praktyka, słusznie zresztą, spotkała się z dużem niezadowoleniem zainteresowanych kół przemysłowych, tak, że ze strony przemysłowców małopolskich planowany jest zbiorowy protest w formie memorjału do rządu i czynników samorządowych, w którym przemysłowcy zwracają uwagę na wielce szkodliwe skutki tego rodzaju ustępstw na rzecz kapitału zagranicznego, wyrażające się przedewszystkiem w zupełnej ruinie rodzimego przemysłu, jako słabszego i finansowo i technicznie wobec konkurenta zagranicznego.

Rzecz jasna, że poruszone tu postulaty przemysłu budowlanego nie wyczerpują jeszcze całego zagadnienia; wiele pod tym względem materjału wyświetlającego dała odbyta w dniu 16 bm. konferencja rządowa z reprezentantami przemysłu budowlanego. Wysunięte na niej przez przemysłowców postulaty streszczają się przedewszystkiem w zwiększeniu godzin pracy w przemyśle budowlanym i dostosowaniu do tej ilości, przez którą pracują robotnicy fabryczni, następnie w zmniejszeniu kosztów ubezpieczenia społecznego i zmniejszeniu ciężarów podatkowych.

Jak z tego widać, czołowe postulaty przemysłu idą wcale daleko.

Ciekawą jest kalkulacja, jaką przy tej sposobności przedstawili przemysłowcy. Twierdzą oni, że w razie zredukowania ciężarów społecznych, oraz takiego unormowania dnia roboczego w przemyśle budowlanym, by od 15 marca do 15 października wynosił 10 godzin dziennie, nastąpiłaby obniżka kosztów budowy o 22 proc.

Oczywiście, że tego rodzaju obniżka byłaby nader pożądaną, ale, naszem zdaniem, da ona się osiągnąć nie tylko na drodze ofiar ze stron robotników, zwłaszcza kosztem świadczeń społecznych.

M.

Szkodliwe warunki pożyczek.

Rada Związku Przemysłowców w Krakowie, na posiedzeniu dnia 16 b. m. zastanawiała się nad **sprawą przypływu zaciąganych zagranicą kapitałów.**

Na skutek akcji sanacyjnej wywołane zostało u nas przesilenie gospodarcze, które może być w pewnym kierunku załagodzone przez przypływ kapitału zagranicznego, jednakowoż, jak się okazało, **warunki zaciąganych pożyczek przez szereg naszych miast są tego rodzaju, że w poważnej części grożą bytowi naszego gospodarstwa narodowego.** Cztery miasta Kongresówki zaciągnęły na budowy asenizacyjne (wodociągi i kanalizacje) pożyczki w Ameryce, przyjmując ciężkie warunki, że **wszystkie roboty mają być uskuteczniane przez ludzi i z materjałów, których konsorcjum amerykańskie przydzieli.** Ten sposób zaciągania pożyczek zagranicznych doprowadzi do tego, że nietylko przedsiębiorstwa krajowe nie będą miały udziału w tych budowlach, które finansują kapitaliści zagraniczni, ale **przedsiębiorstwa zagraniczne bogato wyposażone, staną się niezwykle niebezpiecznymi konkurentami**, gdyż zadomowiwszy się **w Polsce, usuną nawet na polu budowlanem nasze przedsiębiorstwa.** Znane są niestety **dobrze stosunki przedwojenne w Małopolsce, gdy** przemysł Małopolski nie mógł się rozwinąć, z powodu konkurencji bogatszego, lepiej wyposażonego i starszą tradycję mającego przemysłu zachodnich prowincyj austrjackich.

W sprawie tej powziął Związek następującą rezolucję:

„Związek Przemysłowców w Krakowie wita z zadowoleniem fakt zaciągnięcia pożyczki zagranicznej przez rząd i przyjmuje z uznaniem do wiadomości rozpoczętą przez rząd akcję w kierunku ożywienia ruchu budowlanego, uważając, że rozwój ruchu budowlanego w połączeniu z zainicjowanym przypływem kapitałów zagranicznych, wpłynie ożywczo na wszystkie działy naszego przemysłu i dopomoże nam do przełamania długotrwałego kryzysu gospodarczego. Związek wyraża uzasadnioną nadzieję, że tak pożądany zresztą przypływ kapitałów zagranicznych **połączony będzie w pierwszym rzędzie z ożywieniem własnej wytwórczości materjałów i urządzeń budowlanych**, oraz z zatrudnieniem rodzimych **przedsiębiorstw budowlanych** i że w tym celu rząd, jak i czynniki samorządowe zwracać będą baczną uwagę, by we wszystkich warunkach pożyczkowych nie dopuszczono do tak uciążliwych klauzul, jak to wedle otrzymanych informacji miało miejsce przy zaciągnięciu pożyczki zagranicznej w celach asenizacyjnych przez cztery miasta Polski, gdzie współpraca przedsiębiorstw krajowych została wogóle wykluczona".

DOCHODY I ROZCHODY SKARBU PAŃSTWA W STYCZNIU 1925 R.

Dochody budżetowe skarbu państwa z poszczególnych ministerstw, przedsiębiorstw i monopoli przyniosły w styczniu 140.1 mil. zł., w czem dochody administracyjne 118.7 mil. zł., przedsiębiorstwa 2.7 mil. zł. i monopole 18.7 mil. zł.

Z wpływów tych pokryto wszystkie zwyczajne i nadzwyczajne wydatki stycznia według budżetu 1925 r. w sumie 125.7 mil. zł. Resztę zużyto na pokrycie wydatków budżetu 1924 r., przewidzianych w t. zw. terminie ulgowym, Mimo, iż na wydatki budżetu r. 1924-go w terminie ulgowym, wynoszące 72.9 mil. zł., zaczerpnięto poza nadwyżką dochodów nad wydatkami stycznia r. b. część rezerw, pozostałość w gotowiźnie w końcu stycznia 1925 r. w kasach skarbowych na rachunku Banku Polskiego i P. K. O. wynosi 77.3 mil. zł., nie licząc szeregu lokat i dotacyj zwrotnych w bankach państwowych, oraz części rezerwy w walutach obcych na rachunku skarbu państwa w Banku Polskim.

GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych: ofiarow.	żądano	transakc.	transak. z 17/2
Polski B. Przemysłowy	0·40	0·45	0·43	0·42
Bank Małopolski . .	0·33	0·38	0·37	0·35
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20		0·18
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10	0·08	
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw Sp. Zarob. .	10·75	11·25	11·000	10·75
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·40	0·45		0.42
„Impex"				0·34
„Pharma"	0·85	0.95		0·90
„Polski Glob"	0·25	0·30		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20		0·18
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	14·00	15·00	14·80	14.35
H. Cegielski	0·08	0·73		
Trzebinia żelazna . .	0·70	0·75		0·71
„Pocisk" zak. amunicyj	1·25	1·50	1·40	
Parowozy	0.80	0·85	0·83	0.85
„Automotor"	0·65	0·75		
„Górka" cement, . .	17·50	18·00	17.80	17.00
Sierszańskie Górnicze	4·50	5·00	4·85	[illegible]
„Tepege"	1·90	2·00	1·94	1.9[illegible]
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·65	0·70	0·66	0·67
„Pokucie"	0·25	0·30	0·27	
„Oikos"				
„Strug"	0·75	0·85		
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
P. W. Niemojowski .	0·50	0·55		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	7·75	8·25	8·22	0·30
„Teropol"				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·24	0·24
Ćmielów	0·70	0·75	0·72	0.67
„Krakus"	1·00	1·20	1·15	1.10
Chodorów	5·40	5·75	5·55	5·4[illegible]
A. Piasecki	1·75	2·00		1·80
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery lokacyjne i państwowe: Pożyczka złota 8.20, pożyczka dolarowa 3.84—3.85, 4½% listy zast. tow. kred. ziem. 31.00—30.80—30.90, wylos. 27.00, 5% listy zast. m. Warszawy 22.50—23.25—22.00, wylosowane 19.00, pożyczka kolejowa 8.80 do 9.00, pożyczka konwersyjna 5.40—5.60.

Czeki: Belgja 26.43, Holandja 208.65, Londyn 24.78¼—24.74, Nowy Jork 5.18½, Paryż 27.52—27.46, Praga 15.43, Szwajcarja 100.00, Sztokholm 140.10, Wiedeń 7.31, Włochy 21.40.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie. Paryż 27.50, Londyn 24.78, Nowy Jork 5.19.6, Belgja 26.40, Włochy 21.37, Hiszpanja 73.75, Holandja 208.70, Berlin 1.236, Wiedeń 73.17, Sztokholm 142.25, Oslo 79¼, Kopenhaga 92¼, Sofia 3.77½, Praga 15.45, Warszawa 100.—, Budapeszt 0.72, Białogród 8.50, Konstantynopol 2.95, Bukareszt 262½, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 1.96. **Tendencja niepewna.**

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Wojna między Stanami Zjedn. a Japonią możliwa.

Flota japońska jest lepiej uzbrojona, niż amerykańska.

Nowy York. (PAT.) (United Press. Między Ameryką a Japonią daje się znów zauważyć napięcie. **Admirał Fisher oświadczył stowarzyszeniu dla polityki zagranicznej, że wojna między oboma państwami jest możliwą** z powodu rosnącej konkurencji na rynku światowym. Ustępliwość Ameryki znaczyłaby wyrzeczenie się rynku wschodnio-azjatyckiego. Admirał uważa stosunek flot 5:3 za niedostateczny, ponieważ **flota japońska jest silniej uzbrojona, niż amerykańska.** Taksamo pesymistycznie wyraził się w Tokio w wywiadzie z dziennikarzami Toghiko-Kagana z t. zw. japońskim Ghandim. Powiedział on, że naród japoński **uważa amerykański zakaz immigracyjny za rozmyślną obrazę.** Ruch panazjatycki ocenia on niezbyt optymistycznie. Taksamo i przymierze rosyjsko-japońskie, skierowane przeciwko mocarstwom zachodnim, uważa za nieprawdopodobne.

WIELKIE MANEWRY AMER. NA WIOSNĘ.

Waszyngton. (PAT.). Prezydent Coolidge oficjalnie wydał upoważnienia do poczynienia przygotowań do wielkich manewrów morskich i lądowych, jakie się odbędą na wiosnę na wyspach Rawajskich.

Ameryka nie uzna sowietów.

Waszyngton. (PAT.) Prezydent Coolidge oświadczył, **że pogłoski jakoby Ameryka zamierzała w najbliższym czasie uznać sowiety, nie mają uzasadnienia i dotąd niema najmniejszych oznak,** by Ameryka krok ten uczyniła. Ustąpienie Hughesa nic zmieniło w niczem polityki Ameryki.

Skład nowego gabinetu pruskiego.

Berlin. (PAT.) Jutro Marks przedstawi sejmowi nowy gabinet. W piątek rząd po dyskusji nad deklaracją rządową w sejmie pruskim zażąda wyrażenia zaufania.

Jak donoszą pisma, przypuszczalny skład gabinetu **Marksa jest następujący: premjer Marks,** minister spraw wewnętrznych **Sewering** socjalista, minister finansów **Dr Hopker Aschoff,** demokrata, minister handlu **Schreiber,** szkolnictwa **Steigert,** centrum, wyznania **Becker,** fachowiec, sprawiedliwość **Anzenhofer,** opieka **Suesser.**

Niemcy pokładają nadzieję na Wschodzie.

Mowa ministra gospodarki Rzeszy Neuhausa na otwarciu targów.

Królewiec. (PAT.). Minister gospodarki rzeszy Neuhaus podczas bankietu z okazji targów królewieckich wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wspomniał między innemi: Królewieckie targi wschodnie mają tę wielką rolę, że będą łączącym rynkiem gospodarki niemieckiej ze wschodem. **Niemcy pokładają wielkie nadzieje na wschodzie, który może się przyczynić znacznie do odbudowy gospodarki niemieckiej i do przywrócenia jej wolności gospodarczej, podminowanej tak bardzo przez traktat wersalski.** Prusy wschodnie przed wojną były ważnym czynnikiem gospodarki niemieckiej pomimo swego niekorzystnego położenia w stosunku do reszty Niemiec. **Obecnie stosunki gospodarcze Niemiec z Prusami wschodniemi zostały znacznie utrudnione przez korytarz polski i przez politykę ostatnich lat.** Największy czas — mówił Neuhaus — ażeby w interesie wszystkich krajów wschodnich rozpocząć nareszcie **gospodarkę odbudowy Prus wschodnich.** Rokowania w sprawie zawarcia **traktatów** handlowych z państwami wschodniemi muszą być prowadzone w tym duchu, ażeby odbudowa handlu wschodnio pruskiego była poparta.

Możliwość monarchistycznego przewrotu w Bawarji?

Berlin. (PAT.). Paryski korespondent „Vossische Zeitung" dowiaduje się, że w Paryżu obiegają **alarmujące pogłoski co do położenia w Niemczech, w szczególności o możliwości monarchistycznego przewrotu w Bawarji.**

Rząd Herriota postanowił obstawać przy ogłoszeniu całego sprawozdania międzykoalicyjnej komisji kontrolnej wojskowej. Zdaje się, że zamiar ten napotka na opór Anglji.

Kombinacja Painleve-Caillaux?

Pogłoski o możliwości ustąpienia rządu Herriota znowu notowane są przez prasę paryską w związku z rozprawami budżetowemi parlamentu i jednoczesnym spadkiem francuskiej waluty. Polityczny tygodnik „Cyrano" upewnia nawet, że tym razem nie są to już pogłoski, lecz jakoby najzupełniej poważne informacje. Według tygodnika, Herriot może liczyć na swoją większość przy rozprawach budżetowych, jednak ma być zdecydowany natychmiast po zakończeniu tych rozpraw ustąpić „ze względów zdrowia". Pociągnęłoby to za sobą **ustąpienie całego obecnego gabinetu.** „Cyrano" komunikuje dalej, że blok lewicowy wysunie wówczas **prawdopodobnie kandydaturę Painlevego na premjera i Józefa Caillaux na ministra finansów.**

W ostatnich dniach właśnie p. Caillaux odbył cały szereg ożywionych konferencji z przedstawicielami partji socjalistycznej, żo zapowiedział **on na dzień 19 b. m. „wielką programową mowę polityczną"** na politycznym na jego cześć cześć bankiecie i że wreszcie równocześnie rozeszły się zanotowania przez niektóre dzienniki pogłoski, jakoby „przyjaciele p. Caillaux **pracowali za kulisami nad pogodzeniem między nim a p. Poincare"**

ZAMACH NA WICEPREZESA TAJNEJ RADY JAPOŃSKIEJ.

Londyn. (PAT) W Tokio **dokonano zamachu na Dra Isiki,** wiceprzewodniczącego tajnej Rady. Grupa radykałów **wtargnęła do domu,** w którym mieszkał **Isika i zniewazyła czynnie sędziwego męża stanu. Miała to być zemsta ze strony radykałów za to, że Isiki zainicjował na tajnej Radzie podwyższenie wieku wyborczego z 25 na 30 lat.**

MANIFESTACYJNY OBCHÓD ROCZNICY WYBORÓW PAPIEŻA W CZECHACH.

Praga. (PAT.). Katolicka partja ludowa odbyła z okazji rocznicy wyboru papieża zebranie, na którem **arcybiskup Kordacz oświadczył, że partja czuje się jednomyślną z katolikami całego świata,** partja nie pójdzie z francuskimi wolnomularzami, **lecz z francuskimi katolikami.** Papieżowi należy się hołd, jako suwerennemu obrońcy prawa międzynarodowego i prawdziwej wolności przeciw despotyzmowi od góry i anarchji od dołu.

Biskup Podlaha wygłosił pod adresem nuncjusza papieskiego przemówienie, w którem oświadczył, że katolicy czechosłowaccy w odpowiedzi na ewentualne wzmożenie się Jozefinizmu, odpowiedzą hasłem: **Pod każdym względem wytrwamy przy Kościele i papieżu.** Nuncjusz Marmaggi w odpowiedzi zaznaczył, że Kościół walczy już skutecznie dwa tysiące lat, co jest dowodem, że Bóg wzmacnia jego siły.

„Protokół genewski jest nie do przyjęcia"

Oświadczają dominja angielskie.

Londyn. (PAT. WBK.). Tutejsze posiedzenie gabinetu zajmie się kwestją protokołu genewskiego i memorjałem subkomitetu komisji di aobrony państwa. **Za autora memorjału uchodzi powszechnie Balfour.** Memorjał zgadza się, zdaniem „Daily Tel.", z poglądami dominjów, których odpowiedzi z wyjątkiem Irlandji, już nadeszły. „Daily News" twierdzi, że memorjał oświadczy, iż **protokół genewski w swojej formie obecnej jest nie do przyjęcial musi być uzupełniony szeregiem dodatków.** Ze względu na konieczność odrodzenia konferencji rozbrojeniowej, krążyły wczoraj w kołach dyplomatycznych pogłoski, że konferencja być może będzie zwołana na październik albo listopad.

KRÓL ANGIELSKI CHORY.

Londyn. (PAT) Wczoraj odbyło się konsyljum przy łożu króla. W ciągu popołudnia **w stanie zdrowia króla nie nastąpiła żadna poprawa.**

Partja komun. liczy 700.000 członków.

Moskwa. (AW.). Według danych **biura politycznego** w dniu 1 grudnia 1924 r. rosyjska partja komunistyczna liczyła około 26 tysięcy **jaczejek,** grupujących 700 tysięcy osób, w tej liczbie 330 tysięcy kandydatów.

Najliczniejszą sieć jaczejek komunistycznych mają centralne gubernje, gdzie znajduje się około 10 tysięcy jaczejek, liczących 337 tysięcy członków, w czem 154 tysięcy kandydatów. Na drugim miejscu znajduje się Ukraina z 3.300 **jaczejek,** na trzeciem federacja Zakaukazka z 2 **tysiącami jaczejek,** na czwartym Białoruś z 630 **jaczejek.**

ŻYDOWSCY AKADEMICY UPRAWIAJĄ BOLSZEWICKĄ PROPAGANDĘ.

Kijów. (PAT.) Odbyła się tu konferencja **żydowskiej proletarjackiej młodzieży akademickiej.** Przybyło 300 delegatów. Przyjęto **rezolucję** protestującą przeciwko wystąpieniom emigracji żydowskiej za granicami, zmierzającym do dyskredytowania zarządzeń władz sowieckich **w dziedzinie** skierowywania mas żydowskich na rolę. Konferencja uchwaliła wydanie odezwy do żydowskich organizacyj Europy i Ameryki, zapraszając delegatów tych organizacyj do Rosji sowieckiej w celu zbadania na miejscu stanu zagospodarowania się żydów na roli.

OBCHÓD 200-LECIA ROSYJSKIEJ AKADEMJI NAUK.

Moskwa. (PAT.). Uczony rosyjski Szczerbacki powrócił do Leningrodu z 2 miesięcznej podróży po Francji, dokąd udał się w celu szerzenia propagandy w związku z przypadającem w tym roku 200-leciem rosyjskiej Akademji Nauk. Wedle informacyj Szczerbackiego, francuscy uczeni mieli podobno wyrazić życzenie przyjazdu do Leningrodu na uroczystości związane z tą rocznicą.

Konflikt rumuńsko-niemiecki.

Rumunja nie chce polemizować ze Stresemannem.

Bukareszt. (PAT) W kołach oficjalnych twierdzą, iż rząd rumuński nie jest bynajmniej **skłonny wszczynać polemiki ze Stresemannem, który mając przeciwko sobie traktaty i słuszne prawa, usiłuje usprawiedliwić stanowisko Niemiec przed opinją świata drogą niecisłego i tendencyjnego interpretowania traktatów.** Rumunja, pomimo wszystkich strat, jakie poniosła w czasie okupacji niemieckiej, okazywała dotychczas wobec Niemiec usposobienie bardzo pojednawcze we wszystkich sprawach, dotyczących zastosowania traktatów. **Rumunja bowiem szczerze pragnęła przywrócenia normalnych ekonomicznych stosunków z Rzeszą niemiecką jednakże stanowisko, jakie zajął ostatnio rząd berliński, dowodzi, że Niemcy są stanowczo zdecydowane nie wykonywać w stosunku do Rumunji swych zobowiązań.** Niema też nic dziwnego, iż w tych warunkach rząd rumuński zamierza przedsiębrać wszelkie niezbędne kroki, celem obrony swych praw i interesów.

RUMUNJA BOJKOTUJE.

Berlin. (PAT) „Lokal Anzeiger" donosi z Bukaresztu: Adeverul ogłosił wczoraj rozporządzenie **ministra skarbu do wszystkich władz, wzywające do zerwania stosunków z obywatelami państwa niemieckiego. Okręty wiozące towary rumuńskie do Niemiec, zostały odwołane.**

U. 207/24.

Rozalja Presserowa z Przytkowic winna jest, iż dnia 10/III 1924 w Przytkowicach za przedmioty powszedniego użytku, a mianowicie za drożdże żądała i pobrała cenę oczywiście nadmierną, przez co dopuściła się przekroczenia z art. 19 ust. z dn. 2/VII 1920 N. 67. poz. 449 dpp. w brzmieniu ustawy z dn. 5/VIII 1922 N. 69. poz. 618 dpp. i za to po myśli art. 19 cyt. ustawy, przy zastosowaniu §265 uk. skazaną zostaje na grzywnę w kwocie 20 zł. na Skarb Państwa przypadającą z tem, że w razie nieściągalności grzywna ta zamienioną zostanie na karę aresztu przez 14 dni, dalej w myśl §389 pk. na ponoszenie kosztów karnosądowych, zaś w myśl art. 32. cyt. ustawy zarządza się jednorazowe ogłoszenie treści wyroku w dzienniku „Głos Narodu", i przez przybicie na drzwiach lokalu sklepowego przez dni 14 na koszt oskarżonej.

Kalwarja, 9 maja 1924 r.

265 **Sąd powiatowy.**

GMINA STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA ROZPISUJE

KONKURS

na obsadę 3 względnie 4 posad ogniomistrzów m. straży pożarnej w IX grupie uposażenia urzędników państwowych.

Warunki:

1) Obywatelstwo polskie
2) Nieprzekroczony 35 rok życia
3) Ukończone studja średnie (ewentualnie conajmniej 6 klas szkoły średniej).
4) Nieposzlakowana przeszłość
5) Zdolność fizyczna.

Pierwszeństwo do uzyskania posady mają kandydaci b. oficerowie W. P. mogący się wykazać z odbytego kursu pożarnictwa względnie odpowiednią praktyką.

Posady nadane będą prowizorycznie, a po roku zadawalającej służby nastąpi stabilizacja na zajmowanej posadzie.

Podania wnosić należy do biura prezydjalnego Magistratu w terminie do 15 marca 1925 r.

Kraków, dnia 10 lutego 1925 r.

Komisarz rządu p. o. prezydenta stoł. król. m. Krakowa

Wawrausch.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.